Nr. 253. Poniedziałek, 7. Listopada 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam s, Rue des St. Peres 84.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	50 ct.,
	kwartalnie 1 zł.	50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	80 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił dnia 5 b. m. rano z Gödöllö do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 4 listopada b. r., rzymsko-katolickiemu biskupowi w Przemyślu, dr. Łukaszowi Ostoi Soleckiemu, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony drugiej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 5 listopada b. r., posiadającemu tytuł i charakter szefa sekcyi, radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, Antoniemu v. Niebauer, nadać najmiłościwiej systemizowaną posadę szefa sekcyi w temże Ministeryum, a radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, Hilaremu Habdank Hankiewiczowi, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Minister wyznań i oświecenia zamianował dra. filozofii, Zdzisława Hordyńskiego, prowizorycznym amanuensisem w bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła c. k. oficyała pocztowego, Antoniego Kobzdaja, z Przemyśla do Bochni.

Ogłoszenie.

Z końcem października 1887 r. było w obiegu, na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 3.950, t. j.
w wal. austr. 4.147 zł. 50 ct.

b) opiewających na w. a. 74,009.900 zł. — ct.

Razem . 74.014 047 50 ct.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	72,965.454	
pięcioreńskowych	122,095.720	
pięćdziesięcioreń.	143,193.200	zł. ct.
razem .	337,984.374	—
w ogóle .	411,998.421	50

Wiedeń, 4 listopada 1887.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent.
Seweryn Smarzewski
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 listopada.

Ponownie skonstatować dziś można w Anglii ten sam objaw, przeciwko któremu nie tak dawno jeszcze protestowali niektórzy członkowie obecnego gabinetu torysowskiego. Objaw to braku umiarkowania i rozwagi w prasie konserwatywnej względem nieszczęsnych stosunków w Irlandyi. Namiętność i nienawiść cechują tę właśnie prasę, która skutkiem torysowskiego charakteru gabinetu, jest poniekąd wyrazem zapatrywań stronnictwa rządowego. Jeżeli tedy nie stronnictwo całe, to przynajmniej część jego musi tolerować ton niestosowny, drażniący, niekiedy bardzo przykry, urągający nawet Irlandyi, bo inaczej nie możnaby przypuszczać, ażeby najpoważniejsze dzienniki tego obozu odzywały się w ten sposób o narodzie pokonanym. W chwili rozdrażnienia największego kilka poważnych, lub za takie uchodzących organów, odezwało się dziś z twierdzeniem, sprzecznem z istotnem położeniem, zarzucając stronnictwu, domagającemu się autonomii, zaciekłość, przekraczającą wszelkie granice. Dzieje się to w chwili, w której właśnie trudno już namiętniej wystąpić, jak to czynią dzienniki, które zarzut podnoszą. Równocześnie nadto artykuły, traktujące o bieżących wypadkach, uwięzieniach i wyrokach w Irlandyi, nie są przedmiotowe, ale nacechowane jawną radością, że smutny los spotyka wszystkich, którzy się ośmielili mieć nadzieję urzeczywistnienia idei autonomii. W ostatnich zwłaszcza czasach do tonu urągającego nieszczęściu nie było najmniejszego powodu. Wszyscy bowiem przywódcy irlandzcy, zasiadający oraz w parlamencie, napominali usilnie ludność na zgromadzeniach, ażeby się powstrzymywała od gwałtów; ażeby, broń Boże, gwałtu nie odpierała gwałtem, dopóki istnieje choć brzask nadziei, że autonomię będzie można pozyskać na drodze legalnej.

Wobec zatem powyższych rzeczywistych stosunków, brzmi niemal jak ironia najświeższa mowa przywódcy unionistów liberalnych, lorda Hartingtona, który mniemał, że utrzymaniem jedności pomiędzy tym odcieniem li-

---

81)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XIII.

Po wojnie.

(Ciąg dalszy.)

O kilkadziesiąt kroków od tego miejsca leżał istotnie na ziemi zabity koń Gniewosza. Już wtedy świtać zaczęło. Wilczek obszedł konia dokoła, aby go dobrze obejrzeć, i poznał go bez wątpienia, bo go znał dobrze: był to bułany *dextrarius* Gniewosza, jeden z największych, a zarazem najszybszych koni w całym dworze królewskim, którego rozum i zręczność podziwiali nawet cudzoziemscy rycerze. Teraz miał nogę przednią złamaną i łeb zakrwawiony, który mu rostrzaskali żołnierze.

— Teraz wierzę, że go zabito, jak skoro koń pod nim szwankował, — rzekł Wilczek do siebie i zaraz szedł do wojłoków.

— Popakujcie nazad te rzeczy, — zawołał do żołnierzy, — zanieście je za mną do namiotu porucznika. A tam was każę zakuć w łańcuchy! To wy tacy słudzy, co okradacie własnego Pana?

I łajał ich dalej, obiecując im srogie kary za to łotrowstwo.

A wtedy Kostruban przystąpił do niego, i podając mu ów skórzany pulares, rzekł:

— I to także ukradli.

Wilczek, wziąwszy pulares do ręki, rzucił nań okiem i dostrzegł, że była na nim żółtawa pargaminowa kartka przyszyta lub przyklejona a na niej napis. Przypatrzył się bliżej temu napisowi i wyczytał na niej te słowa:

— „JMĆ Pana Gniewoschowy testhament."

Wilczek otworzył prędko pulares i wydobył zeń dużą ćwiartkę pargaminową, złożoną we czworo, którą też zaraz rozwinął; lecz kiedy ją rozwijał, coś z niej wypadło i brzękło na ziemi, uderzając o jakieś metalowe przybory.

Kostruban się pochylił i podał mu ten przedmiot.

Wilczek go wziął do ręki i niepomału się zdziwił: była-to bowiem połowa złotej obrączki ślubnej, nie przepiłowanej, tylko przełamanej gwałtownie. Wilczek nie mógł zrozumieć, coby ta połowa obrączki miała znaczyć, zaczem wyprostował na kolanie kartkę pargaminową i zaczął ją czytać. I czytał w ten sens:

— „Chwała Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy szwienthey yedynemu, Panu Jezusowi y Duchowi szwienthemu. Nayszwienthszey Pannie, opyekuntse chrzestsyanskyego rycerstwa, nuszky całuye y oblewam ye łzami, ażeby za yey przyczyną testhament then był wypełnyony. A oto moy testhament Kthoby nalazł tę okruschynę moyey schlubney obrątschky, proschy go, aby yą zanyosł żonie moyey, Yejmość Paniey Agniesche Gniewoschowey z domu Kmythów, Stharoszczynye na Zamku w Czorschtynye, w Małey Polsce, nad Dunnaytsem, przy sciany wengyerskiey. Z czego pozna, yako pomyendzy namy yesth umówiono, żem na they voynye zabith yesth. Zaczem dawschy odprawyez przystoyne nabożeństhwo za zbawyenye duschy moyey, thoż darowawschy mnie grzechy a wyny moye, z do puschczenya Bożego przeczyw nyey popełnyone, nyech nye czekayąc ydzie w drugye małżeństwo według swego natchnyenya, czem thesz za łaską Bożą skruci moye menki tschystcowe. A kthory yej te okruschynę zaniesie, yestli yesth rycerz, zdobendzye sobye łaskę u Panny Maryey nayschwientszey; yestli zasie yesth pacholyk albo drugy tschłek pospolyty, wynna mu dać z moyey schkathuły sowythą nagrodę, o co yą proschę dla nyego. Boże! zmyłuy ssię nademną a nye sąd thych, co mnie sądzyli za życya, nye wyrodząc wschystkich sspraw moych. Cherubyn Gniewosch z Olexowa, Rothmagister Jego Kr. M. a Stharosta Csorschtynski.",

Kiedy Wilczek ten list przeczytał, łzy mu w oczach stanęły. Żal mu się zrobiło tego zacnego człowieka: ja iekolwiek się w jego sercu chwilowo dla niego obudzały uczucia, dziś musiał przyznać, że był to jeden z najlepszych — a zginął tak młodo. Żal mu było także Formozy: los ją właśnie uwolnił od męża, upadła połowa przeszkód połączenia się z swym ulubionym — a niebawem będzie musiała się dowiedzieć o jego śmierci i pogrzebać na zawsze swoje najpiękniejsze nadzieje.

Jednak te łzy ustąpiły po chwili: bo przecież on sam, który o ziszczeniu swych własnych nadziei już wcale nie myślał i w najczarniejszej utonął rozpaczy, skutkiem tego samego wypadku śmierci całkiem niespodziewanie otwarte niebo przed sobą obaczył. Jagienka wolna: teraz już niemasz żadnej przeszkody dla niego. Matka Gniewosza żadnej już władzy mieć nad nią nie może, Chryzostoma, jej opiekuna, już niema na świecie, o wolę Kmitów Sobieńskich wcale nie potrzebuje się pytać, Jagienka jest wdową, panią swej woli, zrobi co zechce. Wilczek odżył na nowo, stanął silnie na nogach, był siebie pewnym, był w niebie. Obejrzał jeszcze raz okruszynę obrączki, zawinął ją w testament, testament włożył do pularesu, pulares w zanadrze — i poszedł do Króla po rozkazy jak zwykle.

Nie potrzebując już teraz niczyjej protekcyi, podniósł głowę jeszcze wyżej, niżeli ją nosił w swojem nieszczęściu, ale pomimo to nie chciał dumnym być w szczęściu i postanowił sobie postępować rozumnie i honorowo jak zawsze: Gniewoszowym żołnierzom zasłużoną karę darował, Kostrubanowi kazał milczeć o wszystkiem, co widział, i sam nikomu, ani nawet Królowi, nie wspomniał nic o tem, co znalazł.

Nie była-to zresztą pora na sprawy miłosne. O wschodzie słońca obóz zaczął się zbierać do pochodu. Gdyby Król nie był chory, to po tem świetnem zwycięstwie byłby się może jeszcze raz pokusił o wzięcie Suczawy. Ale po wczorajszych wzruszeniach i wysileniach jego niemoc się wzmogła do tego stopnia, że ledwie mógł doleżeć na wozie. Prócz tego cała okolica była już tak objedzona i wyniszczona, że nie można było o tem ani pomyśleć, ażeby tak liczną armiję wyżywić.

Armija zatem puściła się w pochód, przez ten sam las bukowiński. Wśród tego pochodu pozbierano jeszcze niemało naszych żołnierzy, rannych i zdrowych, którzy się pochowali w gęstwinach, zabrano z sobą ciała niektórych zabitych, które ich krewnym lub przyjaciołom udało się poodszukiwać, poodbijano jeszcze dużo wozów z namiotami i bronią: tylko straconych armat blizko sześćdziesiąt już nie odbito, które dopiero w kilkanaście lat potem Wielki Hetman Tarnowski odebrał i w wielkim triumfie przywiózł do Krakowa.

U wyjścia z lasu Wołosi jeszcze raz próbowali nam drogę zastąpić a nad Prutem zebrali się wraz z Szeklerami i mając Tatarów w odwodzie, bitwę nam dali; ale już wtedy żadna potęga nie mogła się na nas porywać bezkarnie, bo duch w całej armii był wielki i ognista przeciwko Wołochom zawziętość: toż ich tam haniebnie pobito nad Prutem a jeszcze im i ich kraj spustoszono i niemało nabrano zdobyczy.

Tak cała armija, opłakawszy swe straty a powetowawszy je za Bożą pomocą w dwójnasób na skórze wołoskiej, z dobrą fantazyą stanęła w Śniatynie, gdzie Król na kilka dni spoczął i całe pospolite ruszenie rospuścił.

W Śniatynie Wilczek się już zniecierpliwił, bo radby był na skrzydłach polecieć na Czorsztyn. Jakoż zaraz nazajutrz poszedł do Króla i prosił go uniżenie, aby także i jego na mały czas puścił do domu.

Król spojrzał zrazu chmurnie na niego i milczał przez oka mgnienie. Widać było po jego twarzy, że mu się nie podo-

beralnym a konserwatystami, frakcya liberalna zdoła skłonić torysów do zapatrywań liberalnych. Wyrażał przytem nadzieję, że taktyka zalecana przezeń odejmie sympatye narodu angielskiego stronnictwu Gladstona. Tymczasem z wielu relacyj widać, że sympatye traci raczej ministerstwo skutkiem taktyki torysów, którzy pochwalają wszelkie nadużycie organów podwładnych, jeżeli nadużycia tego dopuściły się względem Irlandczyków.

Na tem tle ogólnych prądów, paraliżujących działalność gabinetu na zewnątrz, rysuje się jaskrawo odnawiająca się sprawa ogłodzonego pospólstwa londyńskiego. Zbiegowiska ponawiają się, mimo wielkiej czujności policyi. Faktem zaś jest, że zbiegowisk tych nie wywołuje agitacya karygodna, ale niezmierna rzeczywiście niedola. Urzędownie nie zajął się tem, lub też zająć się nie może gabinet, ponieważ krępują go sprawy irlandzkie. W najcięższych więc chwilach dla dzisiejszej Wielkiej Brytanii pozostanie na długo prawdą, co powiedział niedawno Gladstone, że dopóki sprawa irlandzka jakkolwiek rozwiązaną nie zostanie, dopóty ani o reformach wewnętrznych, ani o akcyi na zewnątrz nie będzie mogła Anglia swobodnie pomyśleć.

Sprawy sejmowe.

(Budżet krajowy. Szkoły leśnictwa i rolnicze).

(X) Poniżej zestawiamy preliminarz szkół leśnictwa i rolniczych, przez Wydział krajowy na rok 1888 proponowanych.

1. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie. Płace nauczycieli wynoszą 8.940 zł., potrzeby i środki naukowe 720 zł., wycieczki uczniów 600 zł., utrzymanie ogrodu doświadczalnego 100 zł. Ogółem wraz z wydatkami administracyjnemi koszta utrzymania tej szkoły wynoszą 12.160 zł. Na pokrycie tych wydatków c. k. skarb państwa przyczynia się subwencyą 5.000 zł., kraj ma dopłacić 6.700 zł.

2. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach. Płace nauczycieli wynoszą 20.210 zł. Koszta administracyi 6.528 zł., potrzeby naukowe na eksperymenta przy wykładach 190 zł., zbiory i muzea 1.366 zł., laboratorya rolnicze, chemiczne, roślinno-fizyologiczne, zootomiczne 2.030 zł., na bibliotekę 750 zł., utrzymanie pola doświadczalnego 450 zł., na wycieczki naukowe 500 złr., utrzymanie ogrodu i pasieki 1335 zł. Ogółem na środki naukowe 7.626 zł. Wyszczególniliśmy z umysłu pozycye tej rubryki, chcąc wykazać, jak obfite są środki naukowe przy szkole dublańskiej i jak nie szczędzi Wydział krajowy niczego, aby tylko szkołę utrzymać na wyżynie naukowej. Wynik ogólny wydatków na wyższą szkołę rolniczą w Dublanach preliminuje Wydział krajowy na 38.997 zł, t. j. o 2.620 zł więcej, niż wykazało zamknięcie rachunków za rok 1885 a o 2.991 zł. więcej niż kwota na rok 1887 przez Sejm uchwalona. Na pokrycie tych wydatków przyczynia się c. k. skarb państwa subwencyą 5.500 zł., fundusz kultury krajowej subwencyą 3.439 zł., opłaty od uczniów wynoszą 9.610 zł., tak że ogółem kraj dopłacać będzie musiał na rok 1888 sumę 19.653 zł. Na rok 1887 uchwalono wydatki 36.009 zł., dochody 14.894 zł., niedobór 21.115 zł.; na rok 1888 preliminuje się wydatki 38.997 zł, dochody 19.344 zł., niedobór 19.653 zł. Zatem na r. 1888 większe wydatki o 2.988 zł., dochody o 4.450 zł., wynik korzystniejszy o 1.462 zł.

3. Szkoła dozorców gospodarskich (karbowych, włodarzy) w Dublanach.

Płace nauczycielskie wynoszą 3.490 zł., koszta administracyi 1.340 zł., utrzymanie 36 uczniów 7.344 zł., potrzeby naukowe 430 zł., ogółem koszt utrzymania zakładu 12.604 zł., na co c. k. skarb państwa udzielił subwencyi w kwocie 1.500 zł., dochody własne, jako to: opłaty uczniów 480 zł., zarobek uczniów 648 zł. i subwencye rad powiatowych 840 zł., ogółem 2.988 zł.; zaczem fundusz krajowy ma dopłacić na rok 1888 kwotę 9.616 zł. W tej szkole wynikłość wydatków i dochodów jest w tej samej wysokości na rok 1888 jak była uchwaloną na rok 1887.

Wydatki administracyi folwarku w Dublanach wynoszą 20.187, dochody, jakie folwark daje z gospodarstwa rolnego, 6.100 zł. z wynajętych pastwisk 900 zł., ze sprzedaży płodów zwierzęcych 5.960 zł., ze stawów i lasu 280 zł., z torfiarni 6.120 zł., z cegielni 1.000 zł, ogółem 20.880 zł; okazuje się przeto nadwyżka dochodów 693 zł.

Na r. 1887 uchwalono wydatki 17.224 zł., dochody 17.560 zł., nadwyżkę dochodów 336 zł.

Na rok 1888 preliminuje się wydatki 20.187 zł., dochody 20.880 zł. nadwyżkę dochodów 693 zł.

Zatem na rok 1888 większe wydatki o 2.963 zł., dochody o 3.320 zł., wynik korzystniejszy o 357 zł.

4. Kurs gorzelnictwa w Dublanach. Płace nauczycieli wynoszą 1.360 zł Potrzeby naukowe 185 zł. zapomogi dla uczniów 250, ogółem z administracyjnemi wydatkami koszt utrzymania 1.845 zł. Na pokrycie tego opłaca c. k. skarb państwa 1.000 zł., opłaty od uczniów 240 zł. przeto fundusz krajowy dokłada tylko 605 zł.

5. Krajowa średnia szkoła rolnicza w Czernichowie. Płace nauczycieli wynoszą 13.620 zł., inne zasługi i płace 2.210 zł., koszta administracyi 4.060 zł., utrzymanie 50 uczniów (żywność, opał, odzież) 13.000 zł., potrzeby naukowe i eksperymenta przy wykładach 140 zł., zbiory i muzea 1 890 zł., laboratorya 650 zł., biblioteka 450 zł., ogród botaniczny 180 zł., utrzymanie pola doświadczalnego 100 zł., wycieczki uczniów 300 zł., ogółem 3.710 zł. Suma wydatków szkoły czernichowskiej wynosi 36.600 zł. Na pokrycie tych wydatków wpływają:

Subwencya z c. k. skarbu państwa 5.000 zł., opłaty od uczniów 15.500 zł., drobne dochody 100 zł., ogółem 20.600 zł., zaczem fundusz krajowy ma pokryć niedobór w kwocie 16.000 zł.

Na rok 1887 uchwalono wydatki 35.480 zł., dochody 18.600 zł., niedobór 16.880 zł.

Na r. 1888 preliminuje się wydatki 36.600 zł., dochody 20 600 zł., niedobór 16.000 zł.

Zatem na rok 1888 większe wydatki o 1.120 zł., dochody o 2.000 zł., wynik korzystniejszy o 880 zł.

(Dokończenie nastąpi.)

Delegacye.

Wiedeń, 4 listopada.

(Z komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej).

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej rozpoczęto obrady nad budżetem Ministerstwa wojny.

Referent delegat Rakovszky dał pogląd na preliminarz przyszłoroczny, podnosząc, iż zwyczajne wydatki wojskowe wynoszą 98,542.584 zł., nadzwyczajne 18,619.775 zł., ogółem tedy preliminowano 117,162.360 zł. W porównaniu z sumami uchwalonemi na rok 1887, preliminarz w wydatkach zwyczajnych jest tedy o 1,407.963 zł. mniejszy, natomiast w wydatkach nadzwyczajnych o 12,634.925 zł. większy. Znaczną nadwyżkę w *extraordinarium* należy przypisać potrzebie nabycia karabinów repetierowych, którą to potrzebę przewidziano już na ostatniej sesyi delegacyjnej. Przed przejściem do dyskusyi nad budżetem wojskowym mowca żąda wyjaśnień co do użycia uchwalonego na sesyi nadzwyczajnej osobnego kredytu w wysokości 52½ milionów złr. Dalej zapytuje referent p. Ministra wojny, jakie poczynił lub zamierza poczynić zarządzenia w sprawie polepszenia wiktu żołnierskiego.

Del. Beöthy, przyłączając się do pytań poprzedniego mowcy, czyni wniosek, aby zawezwać p. Ministra wojny do przedłożenia na pismie szczegółowego wykazu, uwidoczniającego zużycie pomienionego nadzwyczajnego kredytu.

Del. M. Wahlmann domaga się jedynie wyjaśnień, albowiem obecnie nie są jeszcze możliwe szczegółowe wykazy i obrachunki.

W takim samym duchu przemawiają delegaci Hegedüs i Pulszky.

Pan Minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt, w całogodzinnej mowie wyłuszczył szczegółowo owe zarządzenia, jakie uznał z początkiem bieżącego roku za potrzebne zarząd wojenny, i na których zrealizowanie została użytą znaczna część, bo przeszło połowa nadzwyczajnego kredytu. Zarazem podniósł pan Minister, iż zachodzi potrzeba, aby jego wyjaśnienia były uważane jako poufne.

Delegat Pulszky oświadczył, iż wedle jego zdania, wyjaśnienia pana Ministra są zupełnie prawidłowe i odpowiednie; zaspokajają one całkowicie ciekawość komisyi i zawierają wszystko, co członkowie jej chcieli wiedzieć. Szczegółowy obrachunek jest obecnie niemożliwym i na razie zbytecznym, albowiem komisyi chodziło tylko o otrzymanie potrzebnych informacyj.

Delegat Hegedüs uznał również ustne wyjaśnienia za zupełnie dostateczne i zaznaczył, iż zarząd wojskowy zasługuje na uznanie, z powodu skrupulatnego przestrzegania zasady oszczędności. Mowca uczynił w końcu wniosek, aby komisya orzekła, iż panu Ministrowi wojny nie przysługuje już więcej prawo dysponowania tą sumą, która pozostała w zapasie z nadzwyczajnego kredytu.

Tu zabrał głos prezes gabinetu, Tisza, celem wypowiedzenia zdania o całej sprawie, ewentualnie o uczynionym wniosku, do czego czuje się tembardziej obowiązanym, iż za użycie nadzwyczajnego kredytu jest w myśl powziętych uchwał współodpowiedzialnym bezpośrednio także rząd węgierski. Mowca zwrócił na to uwagę, że zawotowanie nadzwyczajnego kredytu nie było przywiązane do pewnego ściśle określonego terminu, lecz tylko do celu. Prezes gabinetu stawia tedy umotywowany wniosek, aby komisya przyjęła wyjaśnienia pana Ministra wojny do wiadomości, wraz z oświadczeniem, iż odnośne dalsze zarządzenia mają być swego czasu poczynione w związku z odnośnemi zamknięciami rachunkowemi, natomiast rząd wspólny traci odtąd prawo rozporządzania sumą pozostałą z nadzwyczajnego kredytu.

Del. M. Jokai podnosi, iż kwestyą jest, czy cel, na jaki został uchwalony kredyt nadzwyczajny, istnieje jeszcze lub nie? Niebezpieczeństwo, jakie groziło, zostało wprawdzie zażegnanem lecz nie uchylonem, a wojna dlatego tylko nie wybuchła, iż zużyto większą część przyznanego kredytu. Mowca mniema, że skoro Austro-Węgry ciągle będą przygotowane do wojny, takowa nie wybuchnie i dlatego wyraża życzenie,

---

bała ta prośba. Ale niebawem się ocknął a wtedy już łagodniejszemi oczyma patrzał na Wilczka i rzekł:

— Twoja panna dziś wdową jest na Czorsztynie, to pewnie dlatego ci się tak spieszy.

— Jużci dlatego, — rzekł Wilczek, — bo inaczejby mi ani na myśl nie przyszło, oddalać się od mego Miłościwego Króla, zwłaszcza kiedy jest chory.

Zaczem Król jeszcze trochę pomyślał a potem tak mówił:

— Słysz Wilczek! widziałem ciebie, jakeś twojego zdrowia za mnie nadstawiał pod murami Suczawy, i tak ci powiadam, że nigdy tego ci nie zapomnę, bo nikt tam lepiej nie stawał od ciebie, i takem czuł, patrząc na twoją odwagę i pracę, że się bijesz za honor twojego Króla. Powiedzą ci to naoczni świadkowie, żem nawet raz krzyknął za tobą, spostrzegłszy, żeś się za daleko zapędził, żebyś nie wpadł w jaką połapkę, jak się to właśnie mało co potem temu biednemu Gniewoszowi zdarzyło. Aleś mi też dla tego tak przyrósł do serca, że już nie widzę, kogobym miał wierniejszego od ciebie. Do tego popatrz, co się tu stało koło mnie! Kamieniecki jeszcze się nie obaczył, Gniewosz spoczywa w Bogu, inni moi Rotmistrze i Porucznicy, co nie zginęli, to młodzież i sami panicze, jako ich znasz, cały mój dwór jest jakby w rozsypce,.. Pospolite ruszenie się rozjechało, Królewicz brat mój dziś do Krakowa wyjeżdza, jam chory: jeżeliby mnie w drodze kto napadł, to nawet nie wiem, ktoby mnie bronił. Słysz Wilczek! rozumiem dobrze, jak ci pilno do twojej wdowy, ale ona ci nie ucieknie — a jabym tu cale już osierociał bez ciebie. Owo więc, o co cię proszę: zdaj twoją Chorągiew twemu namiestnikowi, weź rotmistrzowską buławę nad chorągwią Gniewosza, weź komendę nad moim dworem i odprowadź mnie jeszcze do Lwowa. A ze Lwowa już cię puszczę na Czorsztyn i zabawisz się tam, jak długo zechcesz.

Wilczek, wierny sługa królewski, słuchał z wzruszonem sercem tej serdecznej mowy swojego Pana. Jużci taka gorąca miłość, jaką on miał dla Jagienki, grzeje okrutnie; ale łaska królewska i grzeje i łechce i opromienia. Jagienka mu nie ucieknie, sam Król to powiedział. Zaczem ucałował rękę królewską — i został

Król jeszcze trzy dni leżał w Śniatynie — a potem krótkiemi noclegami ruszył do Lwowa.

Bardzo-to smutny był pochód. Dwór jego, chociaż zwycięski a nawet świadomością swych przewag wysoko podniesiony na duchu, zdarł się okrutnie. Bardzo wielu rycerzy miało tak potrzaskane zbroje, że nawet ich przywdziać nie mogli, niektórzy z nich potracili swoje pakunki i poubierali się w pakłakowe kubraki a nawet i w chłopskie opończe, wszyscy byli zmizerowani, wynędzniali, wychudli a ten i ów nawet pożółkł jak wosk, nabawiwszy się febry wołoskiej, która mu wyżerała wnętrzności. Konie ich wyglądały już jak szkielety, zwłaszcza też owe wielkie ogiery rycerskie przyzwyczajone do wygód, wiele z nich nawet wyginęło w tych trudach niezwykłych a panowie ich siedzieli na małych bachmatach albo też na zdobycznych koniach wołoskich i siedmiogrodzkich, z pięknemi grzywami prawie do kolan, ale z łbami jak cebry i garbatemi nosami. Wleklić oni za sobą nie mało wozów z rozmaitą zdobyczą, prowadzono w tej karawanie bawoły i kilkanaście wielbłądów a między niemi i jeńców cokolwiek: ale wieźli za sobą także i trupy.

Ciało walecznego Fredry, które odszukano na pobojowisku a nad którem cała armia płakała, zostało po drodze w Niżniowie; ale zwłoki dwóch Tenczyńskich, Wojewody Ruskiego i jego synowca, wieziono w trumnach na wielkim wozie sześciokonnym, woskowanemi płótnami nakrytym a w otoczeniu sług tego znakomitego domu Toporów.

Za nimi ciągnął Kergolaj z wozem, na którym była złożona trumienka z ciałem Tigranesa. Chorągiew Kergolaja była zdarta do niepoznania, chociaż przed wojną była tak znakomicie złożona. Ale ten rycerz francuski „bez lęku ni zmazy“ był w okrutnych opałach pod murami Suczawy, bił się jak lew ze wszystkich stron osaczony a chociaż poszarpany na szmaty, powziął jeszcze myśl heroiczną, Tigranesa zdjąć z pala, aby tę smutną trofeę nie zostawić w rękach Wołochów. Krew swoich i Tigranesowych żołnierzy tak mało ważył jak swoją, gdzie chodziło o honor: zaczem prawie trzy czwarte części tych ludzi wytracił — a teraz zostało mu swoich żołnierzy ledwie trzydziestu, pomiędzy którymi wszyscy trzej Bernatowicze, chociaż także obdarci, pozostali nietknięci. Jednak jeszcze i z ich czarnych płaszczów tyle zostało, że otaczając wóz z trumną wyglądali właśnie jak owi żałobni rycerze, co kruszą tarcze herbowe po zmarłych ostatnich potomkach rycerskich rodów i odprowadzają ich zwłoki do grobu. Nad tym pogrzebowym konduktem powiewała czarna chorągiew Kergolaja ze złotym lewkiem, z której wprawdzie także już strzęple wisiały, ale której nie dał sobie wydrzeć, chociaż Bóg sam wie tylko, ile razy był z nią w takiej ciasnocie, że po sto ramion po nią sięgało. Za wozem postępowała reszta Tigranesowych żołnierzy. Stracili swojego Rotmistrza i swoją Chorągiew także stracili: w podartych płaszczach błękitnych i żółtych i w poszczerbionych pancerzach siedziało ich ledwie dwudziestu na koniach, ale Pretficza pomiędzy nimi nie było...

Za temi trumnami ciągnęło jeszcze sporo piechoty pod komendą Frąca Ajchingera. On sam siedział na dobrym koniu i rumiano wyglądał, bo mu się też tak szczęśliwie udało, że w żadnej bitwie się nie bił: ale jego łucznicy i halabardnicy byli już prawie w łachmanach, wychudli i poobdzierani, jak gdyby istna armia żebraków.

Olizar ze swoją sotnią kozaków był także przy tym pochodzie, ale wcale się ładu nie trzymał, tylko się odsadzał od armii to w tę stronę, to w ową, i po dworach nocował, gdzie i on sam i jego kozacy bardzo dobrze się mieli. Jednak z wszystkimi razem przyciągnął do Lwowa

Biłowus, obładowany tak ciężkiemi łupami, że jego ludzie musieli iść pieszo, ażeby konie mogły udźwignąć wojłoki, już w Śniatynie pokłonił się Wilczkowi, prosząc go, aby go puścił do domu. Na co mu Wilczek pozwolił, zaczem Biłowus najął sobie dwa wozy w Śniatynie i pojechał ztamtąd prosto na Tustań.

Kiedy Król przyciągnął nareszcie do Lwowa, z bramy halickiej wyrunęli przeciwko niemu wszyscy halabardnicy miejscy i niezliczone gromady ludu. We Lwowie mało jeszcze wiedziano o odniesionem zwycięstwie, ale natomiast miano już nieprzeliczone i najpotworniejsze wieści o klęsce w lesie bukowym, do których przymięszały się także wiadomości o stratach poniesionych pod murami Suczawy. Ci co pierwsi uciekli z lasu, roznieśli już taki popłoch po mieście, iż zrazu zrozumiano, że w tym lesie piekielnym, gdzie według tradycyi Polacy już za Kazimierza Jagiellończyka równie tragiczną klęskę ponieśli, po prostu wszyscy zginęli. Lecz za pierwszymi przybywali drudzy a potem pospolite ruszenie Ziemi Lwowskiej i Bełzkiej przez Lwów przeciągnęło — a tak miano już i całkiem wiarogodne podania od świadków naocznych. Zaczem już wiedziano na pewno, jaka śmierć Tigranesa spotkała i że Gniewosz został od Tatar zabity a jego koń okaleczony do obozu powrócił. Wiedziano także, że Kergolaj wiezie zwłoki Tigranesowe.

Ztąd poszło, że z ludem miejskim, który się na przyjęcie Króla za bramę halicką wysypał, wybiegli także stary Kijas i Kundrat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

aby resztę z pozostałych sum pozostawić do rozporządzenia wspólnego Ministerstwa wojny.

Komisya po przyjęciu wniosku prezesa gabinetu, p. Tiszy, uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej. Przedtem jednak referent del. Rakovszky wytoczył przed forum komisyi sprawę języka węgierskiego w wojskowych zakładach naukowych, podnosząc, iż zarządzenia wydane w interesie tego języka są niedostateczne.

Po przemówieniu na ten sam temat w takim samym duchu kilku delegatów, zabrał głos p. Minister wojny. Zastrzegł się on przedewszystkiem przeciw twierdzeniu, jakoby armia była tylko maszyną. Owszem armia liczy się zawsze z uczuciami pojedynczych narodowości. Zarząd wojenny pragnie gorąco, aby więcej niż dotychczas Węgrów służyło w szeregach wojskowych, a w pierwszym rzędzie ubolewa, iż liczba Węgrów w korpusie oficerskim nie jest taką, jak być powinna. Zresztą w myśl konstytucyi należy mieć zawsze na względzie formę dualistyczną. W zakładach wojskowych plany naukowe muszą być zorganizowane wedle pewnych jednolitych zasad, albowiem nie są to zakłady specyalnie węgierskie, przeto językiem wykładowym nie może być w nich język węgierski. P. Minister oświadczył w końcu, iż poleci raz jeszcze przejrzeć plany szkolne i starać się będzie, aby na naukę języka węgierskiego wyznaczono więcej godzin.

Komisya przyjęła oświadczenie p. Ministra wojny do wiadomości, wyrażając przytem życzenie, aby w wojskowych zakładach naukowych dano więcej niż dotychczas baczenia na naukę języka węgierskiego i aby w przyszłości przedkładano wykazy o uczniach i postępach w języku węgierskim.

Z powodu spóźnionej pory odłożono szczegółowe obrady nad budżetem zwyczajnym do poniedziałku.

SPRAWY MONARCHII

Z Pragi donoszą, iż na tegorocznej sesyi Sejmu czeskiego, która rozpocznie się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca, nie zostanie prawdopodobnie załatwione żadne ważniejsze przedłożenie. Jak się zdaje, Sejm po uchwaleniu budżetu krajowego i załatwieniu kilku pomniejszych przedmiotów, zostanie jeszcze przed Bożem Narodzeniem zamknięty. Rząd bowiem nie chce dopuścić, aby kwestye szkolne, tudzież inne sprawy, dotykające interesów narodowych, były regulowane i rozstrzygane bez udziału posłów niemieckich. Dlatego też nie wejdzie na porządek dzienny ani t. z. *lex* Kwiczala, ani sprawa utworzenia banku krajowego.

Politik zapowiada, iż do Sejmu morawskiego zostanie znowu wniesiony projekt dr. Schrama, o zmianie ordynacyi wyborczej. Z powodu zwinięcia wyższych klas szkół realnych w Przerowie, na których utrzymanie kraj Morawa wyznaczał dotychczas co roku pewną sumę tytułem subwencyi, zamierzają posłowie czescy Sejmu morawskiego wywołać dyskusyę nad znanem rozporządzeniem szkolnem p. Ministra oświaty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgaryi.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, iż dnia 30 października odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem w. wezyra posiedzenie komisyi ministrów, złożonej dla sprawy bułgarskiej, na którem powzięto uchwałę wystosowania noty do gabinetu petersburskiego, celem utorowania porozumienia co do tych punktów, w których zachodzi różnica między zapatrywaniami Turcyi a Rossyi, oraz nawiązania w ogóle przerwanej nici rokowań. Bezzwłocznie też przedłożono do sankcyi sułtańskiej *mezbate* powyższej treści. Ponieważ ostatniemi czasy ani ambasador rossyjski Nelidow nie przedsiębrał kroków naglącego charakteru, ani też wyszedł impuls z którejbądź strony, przeto pomienione na zupełnie niespodzianie akcya komisyi ministeryalnej wywołała pewne zdziwienie w świecie dyplomatycznym. Nie zapatrują się też na nią na seryo i uważają ją za ruch pozorny.

Ag. Havasa zapewnia, że pogłoski o dymisyi ministra wojny Mutkurowa nie mają podstawy.

W kołach urzędowych ubolewają nad napaściami półurzędowego serbskiego *Odjeka* na Bułgaryę i nad polemiką tego pisma.

W tych dniach pojawiła się w okolicy Eskisagra banda opryszków złożona z 15 ludzi. Władze uwiadomione o tem, wysłały oddział żandarmów, który wziął do niewoli sześciu opryszków, między nimi dwóch rannych, a resztę bandy rozpędził.

Osoby, wtajemniczone w sprawy pałacowe, zapewniają, że w tych dniach udadzą się dwaj dygnitarze z listami poufnemi ks. Ferdynanda do królów serbskiego i rumuńskiego.

Z Berlina.

(Nowy biskup fuldajski. — Powrót zakonów. — Oficerowie prusey w armii chińskiej).

W miejsce ks. biskupa Koppa, który objął zeszłego miesiąca stolicę biskupią w Wrocławiu, został wybrany biskupem Fuldy prałat i proboszcz z Wiesbaden, ks. Weyland. Prasa katolicka wyraża gorące zadowolenie z tego wyboru.

Rząd pruski zajął ostatniemi czasy dość przyjazną postawę w obec sprawy powrotu zakonów. Wprawdzie w W. Ks. Poznańskiem odrzucono wszelkie petycye zmierzające do przywrócenia zakonu Filippinów, Reformatów, Urszulinek; natomiast nad Renem i na Szląsku pozwolono tu i owdzie na powrót dawniej istniejących stowarzyszeń zakonnych. Tak samo w samym Berlinie. Przed ustawami majowemi z r. 1874, znoszącemi katolickie stowarzyszenia klasztorne, istniały w Berlinie dwa zakony: Dominikanów na Moabicie i Urszulinek na *Lindenstrasse*. Dominikanie na Moabicie zyskali nawet swego czasu niejaki rozgłos skutkiem szturmu, jaki przypuściło do ich klasztoru sfanatyzowane pospólstwo berlińskie, a który skutecznie sami odparli, nim jeszcze przyszła im na odsiecz pomoc policyjna. Otóż ostatniemi dniami rząd zezwolił na otwarcie obu tych zamkniętych przed trzynastą laty klasztorów.

W kołach berlińskich sprawiło niemiłe wrażenie stanowisko, jakie zajął obecnie rząd chiński względem inżynierów, oficerów, podoficerów, sierżantów pruskich, nasłanych mu w celu kształcenia armii i marynarki. Podczas zatargu chińsko-francuskiego o Tonkin, przed trzema blisko laty, wyprawiono z Niemiec do Chin, podobno na żądanie chińskiego rządu, pewną liczbę urlopowanych pruskich instruktorów, którzy pod przybranemi angielskiemi nazwiskami dostali się na miejsce swego przeznaczenia i oddawali, według prasy niemieckiej, znamienite usługi lądowej armii i marynarce chińskiej. Prócz podoficerów i sierżantów, instruktorów niższego rzędu, wstąpili w służbę chińską: major Pauli, kilku oficerów niższych stopni, wreszcie fabrykant prochu Jauss i inżynier cywilny Samwer.

Po ułożeniu jednakże stosunków z Francyą, zaczął rząd chiński traktować lekko instruktorów pruskich, publiczność chińska okazywała im coraz mniej sympatyi, a natomiast objawił się ku wielkiemu niezadowoleniu prasy niemieckiej wpływ francuski w Chinach tak przemagającym, że ostatni instruktor w osobie inżyniera Samwera był zmuszony w ciągu ostatnich kilku miesięcy Niebieskie państwo opuścić, a stanowiska, zajmowane dawniej przez Niemców, zajęli instruktorowie, fabrykanci i inżynierowie francuscy.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły towarzystwom ochotniczej straży pożarnej w Majdanie i Raniżowie, w powiecie kolbuszowskim, na nabycie rekwizytów potrzebnych do gaszenia ognia, zapomóg każdemu w kwocie po 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** W galicyjskich pułkach pieszych mianowani podporucznikami kadeci zastępcy oficerscy: Wilhelm Vernay, Ryszard Sallinger, Erazm Biernacki, Maurycy Werner, Józef Türke, Ludwik Schwetz, Henryk Hlavka, Józef Neumann, Karol Müllner, Rudolf Spatny, Józef Olszewski, Tomasz Kustroń, Józef Radl, Rudolf Blech, Jan Liebersbach, Rudolf Fleischacker, Łazarz Kiesler, Jan Vogel, Wacław Wolf, Ryszard Pietrosch, Mieczysław Maurer, Karol Werner, Franciszek Springinsfeld, Antoni Duczek, Jan Ingarden, Edward Peter, Adolf Schild, Nikitsch, Marcin Trsek, Grzegorz Grosser, Franciszek Janoschek, Juliusz Falkner, Rudolf Baciczek, Jan Hoosz-Tischler, Celestyn Brückner i Maksymilian Danzer.

W gal. batalionie strzelców nr. 30 kadet zastępca oficerski, Józef Schneider, mianowany podporucznikiem.

— **W obec Rady Wydziału krajowego** wczoraj, w niedzielę, pp. dr. Domaszewski i dr. Zgórski złożyli przysięgę służbową jako dyrektorowie Banku krajowego.

— **JE. Adam Książę Sapieha** nadał opróżnione na rok 1887/8 stypendya z fundacyi ojca swego, ś. p. Leona księcia Sapiehy, przeznaczone dla uczniów, którzy po ukończeniu nauk w kraju zamierzają dla gruntowniejszego wykształcenia się w obranym zawodzie kończyć studya w zagranicznych zakładach naukowych, wynoszące każde po 500 zł. w. a. rocznie, panom Maurycemu Janowi Witoldowi Rubczyńskiemu, byłemu słuchaczowi Wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie i Czesławowi Birsztejnowi, byłemu słuchaczowi politechniki we Lwowie i Żurychu, a to celem umożliwienia im studyów zawodowych w akademiach zagranicznych.

— **JW. Pan Adolf br. Jorkasch-Koch**, wykonywając przysługujące mu prawo rozdawnictwa zapomóg z fundacyi swego imienia dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych, udzielił w roku bieżącym między innymi wsparcia Sydonii Białowąsowej, wdowie po kontrolorze podatkowym; Józefie Czerewkowej, wdowie po oficyale rachunkowym; Annie Kochmannowej, wdowie po asystencie kancelaryjnym; Franciszce Ostrowskiej, wdowie po adjunkcie podatkowym, każdej w kwocie po 40 zł.; dalej Maryi Wilhelminie i Władysławowi Meidingerom, sierotom po byłym adjunkcie podatkowym, w kwocie 40 zł.; wreszcie Sydonii Altenbergowej, wdowie po oficyale c. k. głównej kasy krajowej, w kwocie 31 zł. 84 ct.

— **C. k. ambasador w Petersburgu hr. Wolkenstein,** uległ dnia 4 b. m. smutnemu wypadkowi. Podczas przejażdżki po ogrodzie letnim spadł tak nieszczęśliwie z konia iż złamał żebro. Telegram z d. 5 donosi, iż ambasador ma się znacznie lepiej i że w ciągu tygodnia będzie mógł wstać z łóżka.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, wyjątkowo w sali fizyki Szkoły politechnicznej (parter nr. 1). Porządek dzienny: 1. S. Ziobrowski. Okazanie obrotu ziemi sposobem Foucaulta. Foucault zrobił swoje doświadczenie pierwszy raz w r. 1852. W roku zeszłym powtórzył je w Paryżu Jaubert, o czem w swoim czasie wiele pisano w naszych dziennikach. Obecnie nadarza się sposobność zobaczenia tego eksperymentu. 2. O niektórych nowszych przyrządach fizycznych. 2. R. Zuber. Z podróży w południowej Ameryce. (C. d.)

— **Bursa Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie.** Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się we środę, dnia 9 listopada r. b. o godzinie 6 wieczór w dyrekcyi Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego przy ul. Skarbkowskiej l. 39. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok szkolny 1886/7. 2) Przedłożenie preliminarza na rok szkolny 1887/8. 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4) Wybór dyrekcyi. 5) Wnioski członków. O najliczniejsze zebranie się członków najuprzejmiej uprasza dyrekcya.

— **Podziękowanie.** Komitet zarządzający kasą pomocy naukowej imienia dr. Józefa Mianowskiego przesłał w darze dla biblioteki tutejszej c. k. Szkoły politechnicznej zbiór wszystkich dzieł naukowych, wydanych z funduszów tej kasy. Rektorat c. k. Szkoły politechnicznej czuje się w miłym obowiązku złożyć szanownemu Komitetowi publiczne podziękowanie za ten dar cenny.

— **Otwarcie sali cyklistów** (ulica Kurkowa liczba 7) nastąpi jutro, we wtorek, o godzinie 6 po południu. Godziny jazdy od 6 do 9. Informacye co do lekcyj jazdy otrzymać można w kancelaryi klubu, obok sali.

— **Stan powietrza.** Barometr opadł nieco.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 7 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie ze wschodniej strony, średnia temperatura doby około 6°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, deszcz przerwami, opad nieznaczny.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 4·9°C., najwyższa była 9·5°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 757·7 mm.

— **W Akademii Umiejętności** odbyło się dnia 28 z. m. posiedzenie naukowe komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. dra Rostafińskiego. Przewodniczący wspomniał o dotkliwej stracie, jaką komisya poniosła przez śmierć prof. dra Kuczyńskiego, którego wielokrotnie powtarzający się wybór na przewodniczącego komisyi (1873—1886) był najlepszym dowodem uznania działalności zmarłego na tem stanowisku ze strony członków komisyi, tudzież przez śmierć członka J. Bąkowskiego we Lwowie, któremu komisya zawdzięcza znaczne pomnożenie swych zbiorów malakologicznych. Pamięć zmarłych uczcili obecni przez powstanie. Następnie powitał przewodniczący prof. dr. Kreutza, który po przeniesieniu się do Krakowa po długiej przerwie od r. 1867 przeszedł znowu na listę członków miejscowych komisyi. Prof. dr. Kreutz zwrócił uwagę, nawiązując swe przemówienie do dyskusyi streszczonej w protokole z ostatniego posiedzenia, na potrzebę zbadania chemicznego i mikroskopowego wód studziennych w okolicach, w których pojawiają się wole endemiczne. Powołał się przytem dr. Kreutz na badania najnowsze w tym kierunku przeprowadzone w Szwajcaryi, podług których w okolicach nawiedzonych wolem znajduje się w studniach pewien gatunek bakteryj, niepojawiający się w innych okolicach i przywiązany do pewnych tylko formacyj geologicznych. W dyskusyi zabierali głos, oprócz dra Kreutza, dr. Rostafiński, dr. Szajnocha, p. M. Raciborski i dr. Jaworowski. W sprawie tej postanowiono oczekiwać skutków konkursu rozpisanego przez wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego na zbadanie zależności wola endemicznego od zewnętrznych warunków.

Prof. dr. Wierzejski podał kilka spostrzeżeń, zrobionych na okazach much, pojawiających się w jesieni, z których wynika, że nie wszystkie owady giną w czasie bardzo krótkim po dojściu do stanu doskonałego i zniesieniu jaj. Nie wydaje się rzeczą niemożebną, że okazy takie mogą po przezimowaniu znosić jaja powtórnie. W sprawie tej zabierał głos także dr. Jaworowski.

Prof. dr. Karliński zawiadomił, że w krakowskiem obserwatoryum pojawiają się co rok w miesiącach letnich dwa gatunki much w takiej ilości, że je ze ścian zmiatać i niszczyć trzeba. Wyjaśnienia w tej sprawie dawali prof. dr. Wierzejski i p. J. Boehm.

P. M. Raciborski podał wiadomość, że w ciągu tegorocznych wycieczek znalazł na południowych stokach góry nazwanej na mapach geogr. zakładu wojskowego „Niedźwiedziem“, w wysokości około 1200 m. modrzewie, przypominające pokrojem kosodrzew, z gałęziami dolnemi czołgającemi się po ziemi, tudzież osobliwą formę rośliny *Ledum palustre* o liściach drobnych, a gałęziach czołgających się i tylko w wierzchołkach bardzo mało się podnoszących.

Dr. Jaworowski opisał odkryty przez siebie w studniach krakowskich nowy gatunek z rodzaju *Quadrula*, wykazał jego różnice od gatunku *Quadrula symmetrica* i zdał sprawę z dotychczasowych swych badań nad rozwojem tego organizmu.

Wreszcie mówił p. F. Bieniasz o żwirach dyluwialnych w Galicyi wschodniej nad Dniestrem i jego dopływami. Z dokładnych poszukiwań nabrał p. Bieniasz przekonania, że żwiry te nie są ani w całości pochodzenia karpackiego, ani też lodowcowego jak przypuszczano. Znaczna ich część utworzona jest z materyału, który należał do warstw kredowych po ich zniszczeniu i zmyciu przez wodę wszedł w skład warstw trzeciorzędnych, a nareszcie w skład dyluwium. Karpackie żwiry znajdują się nad Dniestrem od Strychaniec aż do Korniowa przynajmniej, niżej aż po Okopy są one pomieszane z miejscowemi, wreszcie pomiędzy Seretem a Zbruczem leżą tylko żwiry miejscowe. Przedstawiwszy wyniki swych badań w najogólniejszych zarysach, zastrzegł sobie pan Bieniasz dokładne opracowanie tej rzeczy na później. Zabierali głos w tej sprawie także dr. Kreutz, dr. Szajnocha i dr. Wierzejski. P. Bieniasz dawał wyjaśnienia co do oddzielenia właściwych karpackich żwirów od miejscowych, o których mówił, tudzież w sprawie przejścia żwirów ostatnich z miocenu do dyluwium. Dla braku czasu przerwano dyskusyę, uprosiwszy p. Bieniasza o dalsze szczegółowe wyjaśnienia na następnem posiedzeniu.

— **Obraz Wł. Łuskiny,** Hieronim Savonarola, znajdujący się na wystawie dzieł sztuki w Krakowie, zakupił na własność tutejszy inżynier-technolog p. F. Rychnowski.

— **Poszukiwany.** Szarf Mojżesz z Rumunii, liczący lat 30, wzrostu wysokiego, blond włosów, jest przez c. k. sąd powiatowy w Haliczu poszukiwany, ponieważ skradł tamże na szkodę Gellera kólczyki, zegarek, buty, tales i 8 zł. pieniądzmi.

— **Zguba żywa.** Wieprz białej maści, średniej wielkości, ceniony na 25 zł., napotkany dnia 4 b. m. na ulicy Łyczakowskiej, pozostaje u rzeźnika pod l. 7 przy ulicy Pijarów, gdzie go właściciel odebrać może.

— **Klacz** kara, z gwiazdką na czole, kupiona przed kilku dniami na licytacyi wojskowych koni za 85 zł., uciekła z Zaszkowa, powiatu tutejszego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwa zimowe męskie paltoty i pięć par spodni, świeżo na czarno farbowanych, wartości 50 zł.; suknię damską, liliową wełnianą z aksamitnemi boczkami, koloru bordeaux, wartości 25 zł. Zgubiono złoty, od uszka oderwany medalion, o jednym dużym czerwonym dyamencie, a do około tego z dyamencikami na emalii osadzonemi; sakiewkę z 14 banknotami rublowemi na ulicy Bożniczej; czarną portmonetkę z kwotą 12 zł. 20 ct.; zastawniczą kartkę banku kredytowego do liczby 17.220 na srebrny zegarek z łańcuszkiem za 4 zł. zastawiony. — Znaleziono żółtawą sakiewkę z graniastą stalową obwódką, z kwotą 3 zł. 55 ct. i z kluczykiem, przed kościołem. — Zakwestyonowano balię, przenoszoną wełnianią żółtawą spodnicę i popielatą chustkę.

— **Z Czortkowa** donoszą nam: Bawi u nas od pewnego czasu towarzystwo dramatyczne pod dyrekcyą państwa Linkowskich. Dyrekcya artystyczna znalazła się jednak w położeniu niezmiernie trudnem z powodu choroby p. Linkowskiego. Wiedząc, że stolica kraju pamię-

ta zapewne ulubieńca niegdyś sceny swojej, jakoteż nie mniejsze zasługi jego małżonki jako artystki, postanowiliśmy obmyśleć zasłużonym doraźną pomoc w ciężkiej doli. Bez współudziału jednak kół szerszych byłoby to trudno, mniemamy więc, że wiadomość powyższa wystarczy, ażeby skłonić wszystkich miłośników sztuki do pospieszenia z pomocą w miarę możności, i że Szanowna Redakcya nie odmówi swego pośrednictwa w zbieraniu składek od tych, którzy z niemi pospieszą.

— **Pożar** w Kamionce Wołoskiej, w powiecie rawskim, zniszczył w tych dniach mienie pięciu gospodarzy oraz karczmę dworską. Ogólna szkoda wynosi około 2.200 zł., a tylko karczma była ubezpieczoną. Ogień był prawdop. dobnie podłożony zbrodniczą ręką, a mniemany sprawca, Franko Baran, karany już za kradzież, utracił życie w tym pożarze. Dochodzenie sądowo-karne jest w toku, albowiem zachodzą poszlaki, że Baran wtrącony został w płomienie.

— **Nie ma cholery** we Włoszech. Do *Polit. Corr.* piszą z Rzymu, iż cholerę we Włoszech można uważać za zupełnie wygasłą, albowiem ostatni biuletyn wykazał wszystkiego dwa wypadki zapadnięcia na epidemię, mianowicie jeden w okolicy Messyny, drugi zaś w jednej z gmin wiejskich w prowincyi Reggio di Calabria. Skutkiem tego zostanie zniesioną istniejąca jeszcze częściowo kwarantana.

— **Cesarz brazylijski** Dom Pedro, z żoną, po 3-tygodniowym pobycie w Paryżu udał się do Cannes.

— **Słynna odlewarnia** Borsiga w Berlinie w tych dniach zniszczoną została do szczętu przez ogień.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(*Nadużycie władzy urzędowej.*)

(Ciąg dalszy.)

(*L*) W dalszym ciągu rozprawy przesłuchał trybunał w sobotę świadków: Abrahama Rapsa, złotnika, który wspólnie z Karpem siedział w areszcie, tudzież Maurycego Bergera, kupca, który również zapoznał się z Karpem w celi więziennej, a opuszczając ją wcześniej niż Karp, podjął się zanieść list przez niego do szwagrowej napisany. Zeznania tych świadków nie zawierały nic uwagi godnego. Dalszy świadek Szymon Blaustein, szynkarz przy ulicy Ruskiej, krewny K. Rappaporta, zeznał, że w ostatnich dniach grudnia 1885 najął Koplowi magazyn na 8 do 10 dni, za co Kopel płacił mu po 1 zł. dziennie W tym magazynie miał Kopel chwilowo złożyć towary, które zostały mu po zwinięciu sklepu we Lwowie. Ważniejszemi dla sprawy były zeznania p. Antoniego Grubera, magazyniera w magazynach kolei Karola-Ludwika we Lwowie, który potwierdził okoliczność przytoczoną przez świadka p. Kwaśniewskiego, że przy końcu r. 1885 konwojował p. Kwaśniewski towary, które furman Hołduń w godzinach południowych transportował z głównego dworca kolejowego do głównego urzędu cłowego, której to okoliczności — jak wiadomo zaprzecza świadek Hołduń.

Po wysłuchaniu tych świadków nastąpił zajmujący epizod, o którym wspomnieliśmy krótko w numerze poprzednim, a który tak się przedstawia:

Jak wiadomo, obrońca oskarżonego p. Petrego, dr. Tadeusz Szydłowski, od samego początku niniejszej rozprawy występował z rozmaitemi insynuacyami przeciw klasycznym świadkom, pp.: starszemu komisarzowi straży skarbowej Haasowi, i respicyentowi Kwaśniewskiemu. Za jedno takie wystąpienie przy okazyi przesłuchania p. Kwaśniewskiego, kiedy to z ust wymienionego p. obrońcy padły wyrazy, jak: „denuncyanci,“ „ludzie bez charakteru“ i t. d. został p. Szydłowski skazany na grzywnę w kwocie 30 zł. Twierdził on wówczas między innemi, że kilka „bezimiennych denuncyacyj,“ skierowanych przeciw urzędnikom i funkcyonaryuszom głównego urzędu cłowego, pochodziło od p. Haasa, i że p. Haas miał nawet w obec sędziego śledczego, dr. Bieńczewskiego, przyznać się do autorstwa tych bezimiennych denuncyacyj. Na potwierdzenie tej okoliczności powołał p. obrońca jako świadka dr. Alfonsa Bieńczewskiego, który w niniejszej sprawie był sędzią śledczym. Trybunał przychylił się do tego wniosku i postanowił przesłuchać dr. Bieńczewskiego, jako świadka. P. Haas zaś, dowiedziawszy się o zarzutach czynionych mu przez p. Szydłowskiego, wystosował pismo do przewodniczącego trybunału, w którem twierdzenie p. Szydłowskiego „jakoby on (Haas) miał w obec dr. Bieńczewskiego przyznać się do autorstwa bezimiennych denuncyacyj,“ nazwał „bezczelnem kłamstwem“ i domagał się ukarania p. obrońcy, tudzież odstąpienia aktów Izbie adwokackiej do wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw dr. Szydłowskiemu. Trybunał całą tę sprawę pozostawił na razie w zawieszeniu aż do przesłuchania dr. Alfonsa Bieńczewskiego, obecnie zastępcy prokuratora w Przemyślu. Przesłuchanie to nastąpiło w sobotę z rana. Dr. Bieńczewski zeznał pod przysięgą, że wszystko, co p. Haas podawał, jest jak najsumienniej zapisane w protokołach. W twierdzeniu zaś dr. T. Szydłowskiego, jakoby p. Haas w obec świadka, pełniącego urząd sędziego śledczego, czy to w sądzie, czy też pozasądownie przyznał się do autorstwa „bezimiennych denuncyacyj,“ „nie ma ani słowa prawdy.“ W tem twierdzeniu p. obrońcy mieści się nawet poniekąd obraza sędziego śledczego; wypowiedziano bowiem przypuszczenie, iż sędzia śledczy nie spełnił należycie swego obowiązku i nie zapisał do protokołu tego, co zapisać był powinien.

Podczas przesłuchania świadka, dr. Bieńczewskiego, obrońca, dr. T. Szydłowski, nie był obecny w sali rozpraw, albowiem w sąsiedniej sali pełnił równocześnie obowiązki obrońcy w innej jakiejś sprawie; sprowadzono go tedy do sali rozpraw i dr. Bieńczewski powtórzył powyższe swoje zeznania.

Na to odpowiedział dr. Szydłowski, że nie należy identyfikować jego osoby z charakterem obrońcy. Wszystko, co w tej sali czyni i mówi, spełnia jako obrońca, i to „na podstawie informacyj, udzielonych mu przez jego klienta, p. Petrego“. Jakoż w tych informacyach mieści się także zarzut, uczyniony p. Haasemu, a mianowicie, że przyznał się do autorstwa bezimiennych denuncyacyj.

P. przewodniczący kazał przywołać do sali p. Emanuela Haasa, starszego komisarza straży skarbowej i kontrolora urzędów cłowych w mieście i na dworcu kolejowym.

Przed zaprzysiężeniem tego świadka zabrał głos dr. T. Szydłowski, i wychodząc z założenia, że wyrazami „bezczelne kłamstwo“, zawartemi w pismie p. Haasa, wystosowanem dnia 28-go z. m. do p. przewodniczącego trybunału, został jako obrońca obrażony, domagał się „bezwarunkowo“ ukarania p. Haasa w drodze dyscyplinarnej.

Trybunał udał się na naradę, i po dłuższej przerwie, przewodniczący, radca p Malarkiewicz, ogłosił następującą uchwałę: Trybunał, załatwiając wniosek p. Haasa, zawarty w piśmie z dnia 28-go z. m. co do ukarania dr. Szydłowskiego, tudzież dzisiejszy wniosek dr. Szydłowskiego, co do ukarania p. Haasa, uchwalił: a) Odmawia się wnioskowi starszego komisarza, p. Haasa, albowiem dr. Szydłowski za kilkakrotne użycie wyrazów, mogących ubliżyć dobrej czci p. Haasa, został już skazany na grzywnę w kwocie 30 zł. Ponieważ od chwili tego zasądzenia nie zaszedł ponowny fakt, mogący uchybić czci p. Haasa, przeto trybunał nie ma powodu do powtórnego ukarania dr. Szydłowskiego. b) Trybunuł odmawia także wnioskowi dr. Szydłowskiego co do ukarania pana Haasa, bo jakkolwiek w podaniu jego są zawarte wyrazy: „bezczelne kłamstwo“, to jednak trybunał na podstawie §. 221 procedury karnej może w drodze dyscyplinarnej karać za wyrazy uchybiające tylko wówczas, jeżeli w sali rozpraw osobiście i ustnie, w obec trybunału, są wypowiedziane. Ale co więcej: Z całej stylizacyi podania pana Haasa wypływa, że zarzut „bezczelnego kłamstwa“ nie tyczy się wprost osoby dr. Szydłowskiego, lecz „bezczelnem kłamstwem“ nazwał p. Haas zarznt, „iż miał w obec dr. Bieńczewskiego przyznać się do autorstwa bezimiennych denuncyacyj“. Ponieważ z dzisiejszego przesłuchania dr. Bieńczewskiego okazało się, iż zarzut ten jest istotnie nieprawdziwym, a więc „kłamliwym“, przeto p. Haas za to wyrażenie się w pismie do odpowiedzialności pociągniętym być nie może.

Dr. Max, w imieniu wszystkich obrońców uprasza o zawieszenie rozprawy na kilkanaście minut, a po przerwie dozwolonej wygłosił rzecz następującą: „Wysoki trybunale! Zważywszy, że §. 3 ord. adw. przypisuje, iż adwokatowi wolno jest użyć dla obrony swego klienta wszystkich środków, które za stosowne i z prawem zgodne uzna; zważywszy, iż obrońca p. Petrego miał w informacyach swoich zanotowaną okoliczność, jakoby p. Haas przed sędzią śledczym, dr. Bieńczewskim, miał się przyznać do autorstwa bezimiennych doniesień, jakie do władz skarbowych wpływały; zważywszy, iż obrońca dr. Szydłowski jakoteż my wszyscy nie upatrujemy nic takiego, coby z jego obowiązkiem niezgodnem było, bo uważamy nawet, iż dr. Szydłowski do postawienia takiego wniosku był obowiązanym; zważywszy, iż p. Haas w pismie swojem postępowanie to nazwał „bezczelnem kłamstwem“, a domagał się „osobistego“ ukarania dr. Szydłowskiego i żądał nawet odstąpienia tej sprawy radzie dyscyplinarnej Izby adwokatów, w skutek czego uwagi jego do osobistości dr. Szydłowskiego odnosić należy i p. Haasa, jako autora obrazy, za użycie słów „bezczelne kłamstwo“ uważać należy — mam zaszczyt imieniem wszystkich obrońców oświadczyć, że cała ława obrońców czuje się tem zarówno dotkniętą i obrażoną i że w ślad za tem, iż p. dr. Szydłowski za podobną, niesłychaną obrazę nie otrzymał żadnej satysfakcyi, powstała u nas wątpliwość, ażali dalsze pozostawanie w tej sali zgadza się z naszą godnością osobistą i licuje z powagą naszego stanu. Na żądanie podsądnych nie chcąc zrywać rozprawy postanowiliśmy odnieść się do wydziału Izby adwokackiej, czyli ona upoważni nas do dalszego pełnienia obowiązków, a czynimy to dlatego, iż moglibyśmy być później przez radę dyscyplinarną Izby adwokackiej do odpowiedzialności pociągnięci, iż pozwoliliśmy stanem naszym poniewierać. Proszę tedy o odroczenie rozprawy do poniedziałku, abyśmy mogli zasięgnąć autoryzacyi do dalszej obrony.“

Zastępca prokuratoryi, p. Heyderer, sprzeciwił się temu wnioskowi, poczem trybunał udał się na naradę.

Po chwili ogłosił radca p. Malarkiewicz uchwałę trybunału, odrzucającą wniosek dr. Maxa co do odroczenia rozprawy do poniedziałku, a to z następujących powodów: Procedura karna w §§. od 273 do 276 wylicza wyraźnie wszystkie powody, dla których rozprawa odroczoną być może, lub odroczoną być musi; pomiędzy powodami w tych paragrafach wyliczonemi takiego powodu, jaki wymienił dr. Max, nie ma. Zresztą rozprawa, zbyt ważna, trwa już długo i nie należy jej przedłużać. Dalej przypomina trybunał, że w motywach uchwały, powziętej na wniosek dr. Szydłowskiego i p. Haasa, powiedziano wyraźnie, że cała stylizacya podania p. Haasa jest tego rodzaju, iż słów: „bezczelne kłamstwo“ nie można odnosić do osoby dr. Szydłowskiego, lecz tylko do twierdzenia, jako p. Haas miał się przyznać do autorstwa bezimiennych doniesień.

Dr. Max. Wobec tej uchwały trybunału, z przykrością oświadczam w imieniu własnem i wszystkich obrońców tu zasiadających, że jesteśmy zmuszeni odstąpić od dalszej obrony.

Radca p. Malarkiewicz: Wzywam więc oskarżonych do wybrania sobie nowych obrońców i odraczam rozprawę do godziny 4 po południu.

Dr. Szydłowski: Chcę mojemu klientowi udzielić informacyi.

R. p. Malarkiewicz: Przepraszam, ale pan głosu więcej nie masz; złożyłeś pan mandat, misya pańska skończona.

Po godzinie 4 z południa zebrali się w sali wszyscy w tej rozprawie udział biorący, z wyjątkiem pp. obrońców. P. przewodniczący kazał ten fakt skonstatować w protokole, poczem odczytał pismo podpisane przez wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Majera Rappaporta. W pismie tem upraszają oskarżeni, ażeby trybunał nie naznaczał im obrońców z urzędu, lecz ażeby odroczył rozprawę na kilka dni (8—10) a to w tym celu, iżby mogli wybrać sobie nowych, płatnych obrońców.

Po blisko dwugodzinnej naradzie powziął trybunał następujące uchwały: Ponieważ dotychczasowi obrońcy oskarżonych uchylili się dzisiaj w południe od dalszej obrony, oskarżeni zaś nie wybrali sobie jeszcze nowych obrońców, lecz przeciwnie w pismie wystosowanem do trybunału proszą o przerwanie rozprawy na czas stosowny, przeto, po myśli §. 273 proc. karn., postanowił trybunał z urzędu wyznaczyć dla nich trzech obrońców, a to jednego dla Karpa i Majera Rappaporta; jednego dla Rolnego i Puszczyńskiego i jednego dla Petrego i Kopla Rappaporta. Uchwała ta atoli nie uwłacza w niczem prawu oskarżonych wybrania sobie osobnych obrońców. Trybunał uchwalił dalej udać się do Izby adwokackiej o mianowanie trzech obrońców z urzędu, dotychczasowych zaś sześciu obrońców, którzy z rana uchylili się od dalszej obrony, skazał trybunał po myśli §. 274 proc. karn. na ponoszenie kosztów odroczenia rozprawy i na ponoszenie kosztów nowej obrony.

Rozprawę niniejszą odracza trybunał do czwartku, d. 10 b. m., do godziny 9tej z rana. Wreszcie uchwalił trybunał co następuje: „Dzisiaj z rana, obrońca dr. Szydłowski zażądał, ażeby trybunał powziął uchwałę karzącą p. Haasa za to, że ubliżył mu słowami: „bezczelne kłamstwo“. Trybunał nie przychylił się do prośby dlatego, albowiem uważał, że słów tych nie stosował p. Haas do osoby obrońcy, lecz do tych okoliczności, które ów obrońca przytoczył. W skutek tej uchwały, dr. Max, w sposób demonstracyjny, w obec wszystkich w tej sali zebranych, w obec samego trybunału, oświadczył, że trybunał nie dał należytej satysfakcyi obrońcom i dr. Szydłowskiemu, a w dalszym ciągu, że nie dając takiej satysfakcyi, pozwolił poniewierać stanem adwokackim. Słowa te, wygłoszone w sposób demonstracyjny, krytykujące uchwałę trybunału, zawierające niejako twierdzenie, iż pp. obrońcy czują się obrażeni uchwałą sądową, to okazanie niezadowolenia z uchwały trybunału uwłacza powadze należącej się sądowi. Ale co więcej: Gdy trybunał odrzucił wniosek dr. Maxa, domagający się odroczenia rozprawy do poniedziałku, a odrzucić go musiał w obec wyraźnych przepisów procedury karnej, o czem pp. obrońcy, jako prawnicy, wiedzieć powinni, oświadczył znowu dr. Max w sposób demonstracyjny niezadowolenie z uchwały sądowej i oświadczył w imieniu swojem i swoich kolegów, że odstępuje od dalszej obrony. W obec tych faktów, uwłaczających powadze trybunału, skazuje trybunał dr. Maxa na grzywnę w kwocie 50 złr., a dr. T. Szydłowskiego na grzywnę w kwocie 70 złr., a mianowicie: dr. Maxa dla tego, iż wygłosił to uwłaczające powadze trybunału demonstracyjne uchylenie się od dalszej obrony, a dr. Szydłowskiego za to, iż według całego stanu rzeczy, dał powód do tego demonstracyjnego zachowania się i do zerwania rozprawy. Czterech innych pp. obrońców, w których imieniu przemawiał dr. Max, nie ukarał trybunał dlatego, bo nie miał dowodu, ażali i oni zgadzali się na to demonstracyjne i powadze sądu uwłaczające wystąpienie; być może, że nie zgadzali się na nie, a odstąpili od obrony tylko ze względu na solidarność koleżeńską.

Odraczając rozprawę do czwartku, wzywa p. przewodniczący pp. sędziów przysięgłych, ażeby w tym dniu, o godzinie 9tej z rana, jawili się w sali rozpraw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gawędy naukowe.

XIX.

Z hygieny: Zamieszkiwanie nowych domów. — Z zoologii: Przeloty ptaków. — Z elektrotechniki: Przenoszenie sił zapomocą elektryczności. — Z medycyny: Sny hypnotyczne. — Z fizyki: Z teoryi żaru. — Z farmaceutyki; Antipiryna. — Z astronomii: O soczewkach. — Ze statystyki: Ludność Londynu, Berlina i Wiednia. — Z fizyologii: Dobrowolna narkoza.

We wszystkich dzielnicach naszego miasta powstają okazałe nowe domy, niby „grzyby po deszczu“. Zabudowują się puste przestrzenie, wyrównywują perspektywy uliczne, otwierają nowe ulice i przecznice. Ruch ten budowlany daje świadectwo rozwojowi stolicy i może każdego obywatela napełniać słusznem zadowoleniem i dumą. Ale — z drugiej strony, przykro się robi, gdy się widzi, z jakim brakiem wszelkiej rozwagi i zastanowienia ludzie rozbijają się za pomieszkaniami w takich świeżych budowlach i sprowadzają się do nich, zanim jeszcze mury oschną z wilgoci, zazwyczaj nawet, nim jeszcze murarze i lakiernicy odejdą od roboty. W Niemczech, Francyi, Anglii i Rossyi istnieją przepisy, na mocy których dom całkiem wykończony musi stać pewien przepisany czas pustym i pod żadnym warunkiem zamieszkanym być nie może przed tym terminem. Z reguły, dom całkiem wykończony w jesieni, może być zamieszkany dopiero w maju roku przyszłego. Co się dzieje u nas? Dom jeszcze nie wykończony a już na bramie wiszą kartki ogłaszające pomieszkania do wynajęcia i skoro tylko zezwolenie otrzyma właściciel, na łeb i szyję sprowadzają się mieszkańcy. Zezwolenie na wynajęcie nowego pomieszkania wydaje u nas komisya sanitarna, ale czasem nie na podstawie jakiegoś gruntownego badania eksperymentalnego, lecz na podstawie prostego stwierdzenia, ażali nie cuchnie, a czasami, jeżeli idzie na ostro, popukania w ścianę czemkolwiek, co wpadnie pod rękę, najczęściej kluczem lub laseczką. Jeżeli mur jest jeszcze mokry, wówczas każe komisya otwierać okna i wypalać węglem.

Pisze się i mówi tyle o hygienie, a zapoznaje się i lekceważy na każdym kroku najprostsze jej prawidła. Najjaskrawszym zaś tego przykładem jest właśnie zamieszkiwanie domów, co z każdego kąta cuchną świeżością farb, niewyschniętego muru i tynku ścian, pował i sklepień. Prawda, że wina to w części wadliwego nadzoru sanitarnego, ale z drugiej strony trudno przypuścić, aby ludzie sami nie wiedzieli o tem, że sprowadzając sie do wilgotnego ze świeżości domu, narażają swe zdrowie i życie. Jestto prosty brak zastanowienia i rozwagi.

Wpływ wilgotnych ścian świeżego budynku jest dla zdrowia ludzkiego stanow-

czo szkodliwy i zabójczy. Przedewszystkiem wywierają mury wilgotne nadzwyczaj szkodliwy wpływ na ciało przez nierówno rozłożone oziębianie go podczas snu nocnego, czego następstwem są najrozmaitsze choroby, a głównie reumatyzmy, gośćce, migreny, newralgiczne bole zębów, rozmaite nieżyty i t. p. Główny wpływ zabójczy mieszkań wilgotnych ze świeżości polega na tem, że świeże, niewyschnięte mury wstrzymują wymianę gazów i powietrza zewnętrznego z wewnętrznem, zepsutem przez oddychanie człowieka. Ważną tę rolę murów w kwestyi wymiany powietrza pomieszkań wykazały badania Pettenkofera i Grahama. Pettenkofer pokrył gruby kawał muru z obu stron i z góry zewsząd zwartą, powietrze nieprzepuszczalną warstwą wosku, boki muru zaś pokrył blachą połączoną z warstwami wosku całkiem szczelnie. W obydwu przeciwległych blachach znajdowały się małe otworki. Silnie w jeden otworek wdmuchnięte powietrze przenikało cały mur na wskroś i wychodziło otworkiem z drugiej strony muru, o czem przekonywało zdmuchiwanie nadstawionego przed otworek płomienia świecy.

Według Pettenkofera wymiana gazów przez mury domów jest nieporównanie większą, aniżeli przy otwieraniu okien i drzwi celem przewietrzenia. Ściany zawierające wilgoć świeżości, zawierają wodę jużto w porach cegieł, jużto w porach wapna i tynku, są więc nieprzepuszczalne dla powietrza. Co taka nieprzepuszczalność murów znaczy dla zdrowia ludzi w nich mieszkających, a szczególniej ludzi ubogich, nie przestrzegających wietrzenia pomieszkań a w zimie wprost dla oszczędzenia opału nie otwierających okien wcale, łatwo zrozumieć. Mieszkańcy tacy żyją w przestrzeniach prawie hermetycznie zamkniętych, — żyją w nich, a trzeba tylko przywołać do pamięci, co znaczy życie w miejscu ściśle zwartem. Życie ze stanowiska fizyologicznego jest ciągłem utlenianiem czyli spalaniem substancyj wprowadzanych do organizmu w postaci pożywienia, z wydzieleniem kwasu węglowego, azotu, pary wodnej i kilku innych mniej ważnych związków. Główne te trzy produkty spalenia uchodzą z organizmu na podstawie dyffuzyi w powietrze i zanieczyszczają je ciągle. Powietrze w przestrzeni zamkniętej, jak n. p w pokoju, zostaje przez pobyt w niem człowieka całkiem zmienionem. Ilość tlenu w takiem powietrzu, tego niezbędnego czynnika wszelkiego życia, zmniejsza się o całą jedną piątą część, zaś ilość wydychanego kwasu węglowego zwiększa się w stosunku o więcej niż sto razy. Prócz tego wydycha człowiek w powietrze dziennie, według obliczenia Valentina, 375 do 400 gramów pary wodnej. U ludzi ubogich ma się ta rzecz jeszcze gorzej, gdyż pożywienie ich rzadko mięsne lecz przeważnie mączkowe, pobudza do obfitszego wydzielania kwasu węglowego, co także jest skutkiem pracy mięśni czyli pracy rąk, jakiej ubodzy w mieszkaniach swych oddawać się zwykli. Obfitość dzieci w mieszkaniach pogorsza jeszcze bardziej ten stosunek, gdyż dzieci oddechają tętnem szybszem. Dziecko 50 funtów ważące wydziela w godzinie nierównie więcej kwasu węglowego w powietrze aniżeli człowiek dorosły wagi 100 funtów. Prócz wydzielania respiracyjnego t. j. płucami, zanieczyszcza człowiek powietrze w którem przebywa, perspiracyę t. j. wydzielaniem kwasu węglowego i pary wodnej przez pory skóry, pominąwszy już różne inne tylko węchem wyśledzić się dające wyziewy organizmu ludzkiego, które przedewszystkiem spełniają rolę przenośników zarazków chorobliwych. Pettenkofer na podstawie ścisłych i długich badań, w których wyliczenie wchodzić tu niemożemy, stwierdził, że każde powietrze w pokoju zamkniętym, które przez pobyt w niem człowieka otrzyma więcej niż jedną tysiączną część kwasu węglowego, staje się zepsutem i stanowczo dla zdrowia szkodliwem.

Temu zepsuciu powietrza zapobiega prócz wietrzenia, jeżeli go kto przestrzega, głównie wymiana gazów przez pory muru ścian budynku, wtedy naturalnie tylko, jeżeli ten mur jest suchy. Jeżeli jednak mur jest wilgotny, jak to z reguły w świeżych całkiem budynkach być musi, wówczas pory w ścianie zatkane są wilgocią czyli wodą, mur staje się dla przenikania powietrza nieprzepuszczalnym, wymiana gazów, wietrzenie powietrza pokojowego odbywać się nie może. Następstwem tego jest to, że na organizm człowieka, zamieszkującego takie świeże, mokre pomieszkanie, wpływa prócz psutego oddychaniem powietrza, brak jakiejkolwiek wymiany gazów i wpływ wilgoci samej przez się, tak, że organizm jego potrzebuje jakiejś jeszcze tylko czysto specyalnej podniety, aby padł ofiarą choroby lub epidemii. Rachitis i skrofuły u dzieci, tyfusy i nieżyty żołądkowe u dorosłych, są zwykłem następstwem.

Skreślenie tych kilku słów przypomnienia uważaliśmy za nasz obowiązek w obecnej porze „wykończania“ domów i porze zmiany pomieszkań; chcieliśmy tem zwrócić uwagę na jednę z bardzo ważnych spraw hygienicznego życia, zbyt powszechnie lekceważoną i zapominaną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MARYAN DIMMEL.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Ostateczny termin do wymiany starych 10-reńskowych banknotów.** *Polit. Corr.* pisze: Wycofane obwieszczeniem austro-węgierskiego banku z dnia 24 grudnia 1880 z obiegu banknoty na 10 zł. z datą 15 stycznia 1863 będą przyjmowane do wymiany w głównych kasach w Wiedniu i Peszcie tylko po dzień 31 grudnia b. r. Po tym terminie banknoty te stracą wszelką wartość.

— **Wystawa bydła włościańskiego.** W Tuchowie pod Tarnowem urządzona będzie staraniem Towarzystwa rolniczego okręgowego Tarnowskiego wystawa bydła włościańskiego z okolicy tuchowskiej, a to podczas tamtejszego jarmarku we wtorek, dnia 15 listopada. Na premie dla wystawców przeznaczono 200 zł., zaś na subwencyonowanie stadników rasy swojskiej stokilkadziesiąt zł.

— **Narada plantatorów tytoniu.** Dnia 31 z. m. odbyło się w sali kołomyjskiej Rady powiatowej zgromadzenie wschodnio-galicyjskich plantatorów tytoniu, zwołane skutkiem inicyatywy śniatyńskiego Wydziału powiatowego i miejscowego Oddziału Towarzystwa gospodarczego. Uczestniczyło w niem kilkunastu większych właścicieli ziemskich, między nimi i książę Leon Sapieha, oraz kilku grecko katolickich plebanów i włościan, uprawiających tytoń. Przewodniczącym wybrano p. Franciszka Jasińskiego, prezesa kołomyjskiej Rady powiatowej.

Po wyłuszczeniu przez barona Kapriego powodów zwołania zgromadzenia, wywiązała się dłuższa dyskusya, zakończona przyjęciem wniosku ks. Sapiehy, by wybrać komitet z pięciu, któryby się zajął opracowaniem statutu dla projektowanego „wschodnio-galicyjskiego Towarzystwa uprawy tytoniu“. Do tego komitetu wybrano p. Jasińskiego jako przewodniczącego; księcia Leona Sapiehę, jako jego zastępcę; księdza Karatnickiego, jako sekretarza, oraz br. Kapriego i księdza Korzyńskiego, jako członków.

Gdy się w kilka godzin później ponownie zebrano, przedłożył wspomniany komitet zarys projektu żądanego statutu, wszyscy zaś obecni zdeklarowali swą chęć przystąpienia do „wschodnio-galicyjskiego Towarzystwa uprawy tytoniu“. Komitetowi poruczono zwołać zaraz po zatwierdzeniu statutu jak najliczniejsze zgromadzenie wszystkich plantatorów.

— **Zmiany przepisów na targowicy bydła w Wiedniu.** W ostatnich dniach miesiąca zeszłego odbyła się w Ministerstwie rolnictwa konferencya w sprawie rewizyi taryfy obowiązującej w kasie targowej. Reprezentantom gminy i Rządu, udało się skłonić bank depozytowy do znacznych ustępstw w opłatach. Pod tym względem zniżono opłatę za sprzedaż z 0·5 na 0·4 od sta ceny kupna, a opłatę administracyjną od rzeźników z 1 na 0·5 od tysiąca kwoty pożyczonej przy terminie czternastodniowym. Gmina uzyskała również znaczne bezpośrednie korzyści, bo podwyższenie czynszu dzierżawnego i po 5 ct. zamiast 4 od każdej sztuki bydła, dostarczonego na targowicę. Ministerstwo ze swej strony oświadczyło również gotowość do zmiany przepisów o sprzedawaniu bydła przez samych właścicicieli lub zastępców w myśl żądań gminy.

Postanowienia tej konferencyi zostaną wkrótce ogłoszone i rozpoczną obowiązywać, bo rada gminna na posiedzeniu z d. 28 października potwierdziła umowę, zawartą na podstawie owej konferencyi między pełnomocnikami swymi a bankiem depozytowym.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 7 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·30 do 7·05 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·30 do 4·90 Jęczmień browarny 4·30 do 5·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 4·30 do 4.80. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50 Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·60 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·20 do 7·—, żyto 4·10 do 4·35, jęczmień browarny 4·— do 4·70 owies 3·95 do 5·15, groch 4·— do 8·—, wyka 4·— do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska. pszenica 6·— do 7·— żyto 4·— do 4·70. jęczmień 4·— do 6·— owies 4·— do 4·60, groch 4·— do 8·—, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·45 do 7·25, żyto 4·50 do 5·10, jęczmień 4·75 do 6·50, owies 4·40 do 5·—, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·15 do 4·70, rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 55. zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23 — do 24 — zł.

Usposobienie niezmienne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Do *Czasu* potwierdzają Wiednia z pewnego zupełnie źródła, iż Sejm galicyjski zostanie zwołany na 24 listopada.

W sprawie znanych wniosków ks. Sapiehy, odnoszących się do nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, krajowa Rada szkolna — jak piszą ze Lwowa do *Czasu* — wydała opinię, w której stwierdza, iż żądanie, aby nasze szkoły średnie doprowadziły młodzież do zupełnego zawładnięcia językiem niemieckim, iżby w każdym zakresie, a nietylko w obrębie nauk szkolnych nabyła w nim biegłości równej tej, jaką posiada w języku ojczystym, jest niemożliwem do urzeczywistnienia. Zadanie średnich szkół naszych musi się do tego ograniczyć, aby młodzież te szkoły kończąca wyrażała się po niemiecku biegle i poprawnie tak ustnie jak i pismiennie, tudzież aby mogła korzystać z dzieł naukowych niemieckich i z niemieckich wykładów w Uniwersytecie. Ten cel — zdaniem Rady szkolnej — osiągają szkoły nasze u przeważnej części młodzieży. W opinii swojej przedstawia dalej Rada szkolna, jakich środków dydaktycznych używała dla skuteczniejszej nauki języka niemieckiego; zaznacza, iż z upoważnienia Ministerstwa oświecenia zarządziła wypracowanie osobnych instrukcyj do nauki języka niemieckiego w szkołach realnych, a wreszcie uważa za rzecz pożądaną, aby kandydaci na nauczycieli tego języka odbywali część swoich studyów fachowych w uniwersytetach niemieckich, gdzieby mieli sposobność nabycia w ciągłej konwersacyi biegłości w poprawnem używaniu języka niemieckiego. Rada szkolna postarała się o stypendya rządowe dla takich kandydatów. Jeden taki kandydat już się kształci w Wiedniu.

Niemal równocześnie przesłała Rada szkolna swą opinię Wydziałowi krajowemu w sprawie reorganizacyi szkół wydziałowych męskich.

Najj. Pan skrócił o jeden dzień swój pobyt w Gödölö i przybył pozawczoraj z rana do Wiednia w towarzystwie generał-adjutanta br. Poppa i przybocznych adjutantów, majorów Freunda i Reicha. W kilka godzin później przyjmował Jego Ces. Mość na prywatnem posłuchaniu p. prezesa gabinetu, hr. Taaffego. Wczoraj udzielił Monarcha w charakterze szefa pruskiego pułku grenadyerów posłuchania mianowanemu świeżo przez cesarza niemieckiego komendantem tego pułku księciu Bernardowi Sasko-Weimarskiemu.

Dzisiaj będzie udzielał Najj. Pan prywatnych audyencyj.

Według dotychczasowych dyspozycyj Najj. Pan zabawi w Wiedniu do 17 b. m. i tegoż dnia wieczorem uda się ponownie do Gödölö.

Najj. Pan spodziewany jest z Gödölö dnia 19 b. m.

Jutro przybędzie do Gödölö księżna Gizela Bawarska.

Obiegają pogłoski, iż Najw. Dwór będzie obchodzić tegoroczne Boże Narodzenie w Gödölö, a Nowy Rok w zamku królewskim w Budzie.

Komisya Delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych odbyła w sobotę pierwsze posiedzenie. Z powodu braku miejsca jesteśmy zmuszeni sprawozdanie z obrad odłożyć do jutrzejszego numeru a dzisiaj ograniczyć się tylko na zaznaczeniu, iż po przemówieniu referenta, dr. Falka, i J. hr. Andrassego zabrał głos p. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky i dał szczegółowy pogląd na położenie polityczne. P. Minister wyraził uzasadnioną nadzieję, że kwestya bułgarska zostanie pokojowo załatwioną. Austro-Węgry nie mogą się mieszać do niej jednostronnie, bo ich zapatrywanie wyklucza interwencyę pojedynczego Mocarstwa. P. Minister przyznaje, że są różne momenty niedopuszczające ostatecznego załatwienia sprawy bułgarskiej, ale wypróbowany patryotyzm Bułgarów i to przezwycięży. Ks. Ferdynand nie był kandydatem Austro-Węgier. On jest kandydatem Bułgarów a to jest lepszem, niż gdyby był kandydatem jakiegokolwiek mocarstwa. Artykuł III. zapewnia Bułgarom wolny wybór, ale żąda zatwierdzenia Mocarstw. Austrya uznaje prawa Bułgarów, ale nie może zaprzeczać praw Porty i Mocarstw. Uznaje rząd bułgarski jako *de facto* istniejący, ale dziś jeszcze legalności księcia uznać nie można, więc nie nawiązujemy urzędowych stosunków. Popieramy państwa bałkańskie i staramy się zyskać dla nich sympatye Mocarstw. P. Minister skonstatował zgodność interesów Anglii z interesami Mocarstw centralnych, oświadczył, iż stosunki z Rossyą są przyjazne i stwierdził ścisłość stosunków Austro Węgier z Niemcami i Włochami.

Komisya przyjęła ostatecznie następujący wniosek referenta:

„Komisya wnosi, aby Delegacya orzekła, że zgadza się z dotychczasowemi rezultatami polityki urzędu zagranicznego i wypowiedziała uznanie jej kierownikowi.“

C. k. poseł przy dworze rumuńskim, hr. Agenor Gołuchowski, powrócił przedwczoraj na swą posadę do Bukaresztu i objął urzędowanie.

U Ministra barona Orczy'ego odbył się w sobotę obiad na cześć delegatów węgierskich. Pomiędzy zaproszonymi znajdowali się także Ministrowie, hr. Kalnoky i Tisza.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej znajduje się preliminarz spraw zagranicznych.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma polepsza się, chociaż tylko bardzo powoli. Lekarze twierdzą, iż monarcha w przeciągu dwóch tygodni powróci zupełnie do zdrowia i uzyska utracone chwilowo siły.

Niektóre dzienniki donoszą, że cesarzewicz niemiecki powołał do San Remo dr. Mackenzie i zamierza, gdyby wynik konsultacyi był pomyślnym, przyspieszyć swój powrót do Berlina.

Jak telegrafują z Berlina do dzienników wiedeńskich, władze w Berlinie otrzymały już urzędowe zawiadomienie o przyjeździe cara. Car ma przybyć pomiędzy 15 i 18 b. m; ze względu na bezpieczeństwo osoby cara, dyspozycye podróżne trzymane są w tajemnicy. Wedle brukselskiego *Norda*, carowi nie będzie towarzyszyć ani p. Giers, ani żadna inna polityczna osobistość, albowiem zjazd ma być wyłącznie wizytą prywatną, pozbawioną wszelkiego politycznego znaczenia.

Według dzienników berlińskich, ks. Bismarck nie przybędzie do metropolii przed Nowym rokiem.

Ze strony oficyalnej donoszą, iż do parlamentu niemieckiego zaraz po jego zwołaniu zostaną wniesione obok budżetu przedłożenia o podwyższeniu ceł zbożowych w duchu uchwał rady ekonomicznej i o prolongowaniu traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, iż prowadzone od lat kilku, pod kierunkiem generała Schecheba-baszy fortyfikacye Erzerumu zostały już ukończone, i oddane w tych dniach do dyspozycyi wojska. Nietylko samo miasto zostało zaopatrzone w działa najnowszego kalibru, lecz obwarowano także silnie pobliskie wzgórza.

Na granicę grecko-turecką udała się z rozkazu sułtana komisya wojskowa, celem poczynienia studyów na miejscu, mających posłużyć za podstawę do projektowanych robót fortyfikacyjnych. Takież komisye udadzą się w najkrótszym czasie nad granicę serbską i bułgarską.

Francuska Izba deputowanych była w sobotę widownią niezwykle burzliwych rozpraw. Obradowano nad projektem ankiety. Zabierali głos deputowani bonapartyści i ze skrajnej lewicy. Prezes gabinetu, Rouvier, odpowiadał nietylko na zarzuty, ale dawał oraz wyjaśnienia. Po długiej dyskusyi przyjęła Izba także dodatko-

wy wniosek radykała Colfavru, który zażądał, ażeby ankieta miała prawo badać nietylko osobiste sprawy obwinionych o nadużycia, lecz i sprawy administracyi republikańskiego rządu.

Temps donosi, że Waddington, poseł francuski w Londynie, powrócił tam, i że wspólnie z angielskiem ministerstwem zredagować ma okólnik, który rozesłany będzie mocarstwom w celu uzyskania ich aprobaty dla konwencyi o kanał Suezki.

Poseł niemiecki, hr. Münster, odwiedził w sobotę ministra spraw zagranicznych i zapewnił ponownie, że mógł w Berlinie skonstatować dobry stan obecnych stosunków pomiędzy Francyą a Niemcami. Niemieckie władze na granicy otrzymały instrukcye, ażeby nie dopuszczały do ponownych zajść.

W senacie wniesiono projekt konwersyi; obrady nad tem naznaczono na dziś.

Z Brukseli donoszą, że ruch wybuchły w prowincyi Hennegau pomiędzy robotnikami został pokojowo uśmierzony.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że dwór królewski powróci do stolicy w pierwszych dniach bieżącego tygodnia. Ciało dyplomatyczne znajduje się już w komplecie, powracają oraz z wilegiatur senatorowie i deputowani.

Z Nowego Yorku donoszą: Wedle doniesień z Chicago, więzienie, w którem skazani anarchiści się znajdują, strzeżone jest bardzo silnie. Wewnątrz więzienia znajdują się dwie kompanie żołnierzy policyjnych, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, a jedna kompania znajduje się zewnątrz więzienia. Dalsze oddziały są w pogotowiu. Anarchiści: Fielden, Schwab i Spies prosili gubernatora o zmianę wyroku. Z wszystkich części kraju otrzymuje gubernator Illinois petycye o złagodzenie wyroku.

Członkowi trybunału w Waszyngtonie, panu Waite, przysłali anarchiści szkatułkę z rzekomem dziełem sztuki. Po sprawdzeniu podejrzanej posyłki, przekonano się, że zawierała nowe jakieś materyały wybuchowe. Maszynerya nie eksplodowała jedynie dla tego, że w drodze uszkodzony został mechanizm.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Wywód p. Ministra hr. Kalnoky'ego zrobił jak najlepsze wrażenie. Delegacya była wprawdzie przygotowaną na pomyślne wiadomości, ale stanowcze zapewnienia pokojowe, szczególniej fakt, że przymierze Mocarstw środkowej Europy jest niewzruszoną podstawą pokoju, przewyższyło wszelkie oczekiwania.

Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej rozpocznie dziś obrady nad zwyczajnym budżetem wojskowym, przyczem p. Minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt, wyjaśni sprawę broni repetierowej.

Wiedeń, 7 listopada. (*Tel. pr.*) *Monntags Revue* donosi, że ambasador rossyjski w Berlinie, Szuwałow, zawiadomił oficyalnie rząd niemiecki, że car przybędzie do Berlina w połowie t. m.

Sofia, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Obecne *Sobranie* ma obradować co najmniej przez dwa miesiące. Rząd bułgarski zamierza przeprowadzić reformy w administracyi w duchu centralistycznym, oraz zreorganizować ustawodawstwo cywilne i kryminalne, jak również wymiar podatków.

Sofia, 7 listopada. Wczoraj przed południem przybyła na tutejszy dworzec kolejowy pierwsza lokomotywa. Pomimo deszczu zebrały się na peronie tłumy publiczności. Wieczorem odbył się bankiet na 400 nakryć, w którym wziął udział książę Ferdynand i wszyscy ministrowie. Książę złożył towarzystwu kolejowemu życzenia z powodu dokonania szczęśliwie tak ważnego dzieła. Przedsiębiorca Grojew, który siedział przy stole po lewej stronie księcia, oświadczył w odpowiedzi na przemówienie ks. Ferdynanda, iż z końcem roku dotrze lokomotywa do Caribrodu.

Ateny, 7 listopada. W środę odbędzie się w Izbie deputowanych wybór prezydenta i wiceprezydentów. Na tem też posiedzeniu złoży minister skarbu, Tricupis, wywód finansowy.

Rzym, 7 listopada. Do dziennika *Riforma* telegrafują z Konstantynopola, iż przybyło tam z Abisynii drogą na Tripolis trzech kozaków. Zdaje się, iż tą samą drogą wysełano często zapasy żywności i amunicyi dla armii abisyńskiej. Korespondent, który o tem donosi, zaznacza, iż dobrzeby było, aby konsulowie włoscy sprawdzili dokładnie rzecz całą.

Rzym, 7 listopada. Wspominając o oświadczeniach p. Ministra hr. Kalnoky'ego w Delegacyach węgierskich, pisze *Riforma*, iż uważa je za pocieszające potwierdzenie pomyślnego stanu rzeczy, do którego stworzenia przyczynili się jej (*Riformy*) przyjaciele i które oni są w możności utrzymać nadal.

Przybył tu ambasador austro-węgierski, hr. Paar.

Berlin, 7 listopada. Cesarz Wilhelm miał dzisiaj noc spokojną bez napadu bolów. Ukazał się wczoraj przy zmianie straży zamkowej w oknie, i przyjmował księcia Henryka i generała Albedylla, a po południu przyjął raport sekretarza stanu, hr. Bismarcka.

Londyn, 7 listopada. Szef policyi, Warren, zabronił urządzania wszelkich pochodów i manifestacyj w dniu lorda majora, t. j. 9-go b. m.

Kairo, 7 listopada. Ponieważ ostatnie wiadomości z Wadyhalfa brzmiały pomyślnie, zatrzymano część posiłków, a wysłano do Wadyhalfa tylko batalion krajowych żandarmów.

Konstantynopol, 7 listopada. *Biuro Reutera* donosi: Patryarcha armeński upiera się przy prośbie o dymisyę i oświadcza, iż cofnąłby ją w takim tylko razie, gdyby W. Porta spełniła swe przyrzeczenia. W. Porta otrzymała wczoraj oficyalne doniesienie o zawarciu konwencyi w sprawie kanału Suezkiego. Rada ministeryalna zebrała się natychmiast, celem obradowania nad tym przedmiotem.

Nieprawdą jest, jakoby misye zagraniczne przygotowywały notę zbiorową z powodu grasującego w niektórych okolicach brygantyzmu. Wys. Porta zarządziła ponownie ankietę w sprawie zamordowania w Skutari pewnego Jezuity.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 listopada 1887, godzina 1 min. 50. Alp. Tow. górn. 21·70 Węg. akcye kredyt. 287·25, Akcye anglo-austr. 110·50, Akcye banku Union 211 50 Akcye kolei Karola Ludwika 211·60, Akcye kolei północnej 258·— Akcye kolei południowej 85·—, Akcye kolei Alföld 179 —. Akcye kolei Elżbiety 221·75 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 221·— Akcye kolei węg. północno wschodniej 161.— Wiedeńskie losy 129·75 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.60, Losy regulacyi Cisy 123·— Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 99.80, Akcye związkowego banku 91·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·11·50, Węgierskie losy 123 25. Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 224·25. — Usposobienie mocne.

Wiedeń, 5 listopada 1887, godzina 5 minut 30 Akcye kredytowe 282 50 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 211 50, Południowa —·—, Renta papierowa 81.77, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9.91·—, Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 7 listopada 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 282.60, Anglo-Austr. —.—, Unionbank 212·25, Kolej Karola Ludwika 211 50. Południowa 85·50, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 102·50 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 95.— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.90·50, Rubel papierowy —·—, Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z d. 5 listopada 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·50 do 25·75 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7·37 do 7 38 zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 160·50 do —·—, żyto —·— m. spirytus 98.50, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 49.10 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 listopada 1887.

Hotel George'a

Pp. Dr. S. Stefanowicz z Bukowiny, J. Osiecimski z Skomoroch, F. Langenhan z Czerniowiec, A. hr. Orłowski z Jarmuliniec.

Hotel Francuski.

Pp. W Borysławski z Czerniowiec, S. Czekoński z Czortkowa, J. W. Flechner z Wiednia, J. Bach z Wiednia, J. Bopp z Wiednia F. Jarmutowski z Twierdzy.

Hotel Langa.

Pp. J. Biliński z Magdałówki, J. Christian z Stanisławowa, W. Paak z Wiednia, A. Bzowski z Zabawy, W. Rother z Wiednia, M. Sachański z Rossyi.

Pociągi kolejowe
podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 5. listopada 1887

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	50	213	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	—	224	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr, w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	—	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	25	96	25
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	100	60	101	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91	50	92	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	95	50	96	50
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	50	92	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	50	95	—
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	75
„ Stanisławowa	32	—	35	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperyał	10	23	10	33
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ papierowy	1	10¼	1	12¼
100 marek niemieckich	61	20	61	80

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 4. listopada 1887

	płacą	żądają
I. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.70	81.90
luty-sierpień	81.50	81.70
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.70	82.90
kwiecień-październik	82.85	83.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.75	135.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	137.80	138.20
„ „ 1864 po 100 złr.	169 75	170.25
„ „ 1864 po 50 złr.	169.25	169.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.75	160.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.35	96.55
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.75	111.95
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.50	105 25
Niższej Austryi	109.25	109 75
Siedmiogrodu	104.30	105. —
Węgier	104 60	105.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.25	110.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.30	282.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	563.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	886.—	888.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	348.—	350.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2585.—	2590.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211.50	211·75
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	221.50	222.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	223.—	223.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85 25	85.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.—	167 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.60	102.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	96.20
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.60	101 —
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.60	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.—	95.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.50	100.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.25	102 25
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100. —	100 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.75	101 50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.—	100. 0
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100 —	100.50
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.—	81.30
z r. 1884	[illegible]0.25	91.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	47·75	48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. a. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.—	29 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.60
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.25	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.75	17.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12.40	12.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.—	39 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48 50	49 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.15	125.50
Paryż za 100 fr.	49.42 50	49.47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95·—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.90.50	9.91.50
Rossyjski półimperyał	10.23.—	10.25.—
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 5. listopada 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	75
„ „ „ w srebrze	82	85
Renta w złocie	112	10
5 prc. austr. renta marcowa	96	46
Akcye banku wiedeńskiego	888	—
„ „ kredytowego	282	30
Londyn	125	20
Napoleondor	9	90
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	45

L. 6854. (7792 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowy jawny przetarg realności, objętej 1086 wykazem hipotecznym miasta Złoczowa, należącej do masy rozbiorowej Gedaliego Kremnitzer, dnia 21 listopada 1887, od godziny 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywołania 2010 zł. — Poręczne 201 zł.

Realność ta sprzedaną zostanie za jakąkolwiekbądź cenę.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się też wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 17 września 1886 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego rzeczowe prawa na realności objętej 1086 wykazem hipotecznym miasta Złoczowa nabyli, tudzież tych, którymby uchwała przetargowa lub też późniejsze w sprawie tej zapaść mające uchwały należycie doręczone nie zostały, na ręce ustanowionego dla nich uchwałą z dnia 26 marca 1887 l. 1264 z podstawieniem adw. dra Billeta, kuratora adw. dra Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 22 października 1887.

Ч. 5771. (7801 2—3)

Дня 21 Падолиста и 19 Грудня 1887, о 3 годинѣ по полуднѣ, отбудеться въ тутешносудовой канцеляріи публична лицитація реальности, подъ ч. 96 въ Камѣнцѣ Помяновъ находящейся, ведля выказôвъ ипот. 102 и 1128, книги грунтовой Камѣнка Волоская, Андрея Солтыса, сына Ивана власной, въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо-кредытного Заведенія для Галиціи и Буковины въ квотѣ 159 злр. 60 кр. съ прын.; на першимъ терминѣ только за цѣну выключную 400 злр. или выжшу, на второмъ также нижше той цѣны.

Вадыюмъ 40 злр.

Кураторомъ для вѣрителей незвѣстныхъ и тыхъ, которымъ бы рѣшеніе лицитацыйное не могло быти доручене, оустановлено г. Евгенія Курыловича, ц. к. нотаря въ Равѣ.

Ближшіи оусловія и вытяхъ ипотечный пересмотрити можна въ тутешносудовой регистратурѣ.

Ц. к. Судъ повѣтовый.

Рава, 14 Вересня 1887.

L. 13411. (7794 2—3)

Dnia 17 listopada i 22 grudnia 1887, o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 69 w Pianowicach położonej, wyk. hip. 75 tejże gminy w sprawie Zakładu włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Pawłowi Kogutowi pto 187 zł. 39 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 661 zł. wa.

Wadyum 60 zł. 61 ct.

Przy drugim terminie zostanie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, dnia 30 września 1887.

L. 2272. (7802 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 124 zł. wa. z pn., odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 161 gminy Bełeluji objętej, dłużnika Pawła Marusyka własnej.

Cena wywołania 1170 zł.

Wadyum 117 zł.

Licytacya ta odbędzie się w 3 terminach, w dniach 16 listopada, 19 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888, o godz. 10 przed południem, z tem, że na takowych realność ta za lub wyżej aeny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dra Szafera w Śniatynie.

Śniatyn, 15 marca 1887.

L. 5145. (7797 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 listopada 1887, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności l. kons. 43 według wyk. hip. 52 gminy bezkawszczyzna Iwana Pawlinów, względnie jego spadkobierców własnej, na rzecz Feibisza Szorra pto 55 zł. z pn.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., którzyby po 12 marca 1887 weszli do tabuli lub którymby uchwały sądowe nie mogły być doręczone, ustanawia kuratorem adw. dra Diamanta za zastępstwem przez adw. dra Czaczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 1 sierpnia 1887.

L. 5257. (7804 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 15 listopada i 20 grudnia 1887, zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 74 w Jarzycach położonej, Josla Fassa własnej, wyk. hip. 125 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie, w kwocie 400 zł. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną zostanie.

Cena szacunkowa 745 zł.

Wadyum 75 zł.

Akt oszacowania, jakoteż wykaz hipoteczny i resztę warunków są w registraturze do przejrzenia.

Tarnobrzeg, 18 czerwca 1887.

L. 4376. (7805 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Tauby Klein w kwocie 63 zł. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 listopada, 22 grudnia 1887 i 31 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 74 wyk. hip. l.935 gminy Pomorzany objętej, stanowiącej własność Nuchima i Jütty Zimet z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 13329. (7795 2—3)

Dnia 24 listopada 1887, odbędzie się o godzinie 10 rano w sądzie licytacya realności pod l. kons. 40 w Kondratowie, wykaz hipot. 22 objętej, niżej ceny ocenienia 400 zł.

Zakład 20 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Złoczów, 24 września 1887.

L. 6223. (7800 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie niniejszem ogłasza, iż w dniu 5 grudnia 1887 o godzinie 10 rano, przeprowadzoną będzie w sądzie w sprawie Machli Bauner przeciw Bazylemu Hordyszyńskiemu pto 95 zł. wa. z pn., uchwała tutejszego sądu z dnia 30 marca 1887 l. 2539, dozwolona przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności wedle wyk. hip. l. 661 ks. gr. gm. Rozdół, dłużnika własnej, pod temi samemi warunkami, pod jakiemi licytacya ta została poprzednio rozpisaną, z tą tylko odmianą, iż wadyum wynosi tylko 5 zł. i że połowa rzeczonej realności na powyższym terminie zostanie także za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Mikołajów, 30 lipca 1887.

L. 13806. (7789 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że celem wydobycia wierzytelności Jędrzeja Saturskiego w kwocie 25 zł. 36 ct., 12 zł. i 30 zł. 50 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 7 grudnia rb. o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Chaskla Samuela Stöckla pod l. 1261 w Tarnopolu.

Cena wywołania, poniżej której także zostanie realność sprzedaną, wynosi 1447 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 72 zł. 37 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

Tarnopol, 22 października 1887.

L. 2804. (7679 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 1600 zł. aw. z pn., odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 122 w Zaleszczykach położonej wedle Dom. Tom. VI pag. n. 1 haer., dłużników Srula Herscha dw. im. Wenkarta i Jejny Wenkarta własnej, tus. protokołem oszacowania z dnia 29go stycznia 1879 l. 933 bliżej opisanej i na 2855 zł. 50 ct. aw. ocenionej, na rzecz wyznaniowej gminy ewangelickiej w Zaleszczykach, pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się tylko w jednym terminie dnia 7 grudnia 1887, o godzinie 10tej rano, na którym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

2 Cena szacunkowa wynosi 2855 złr. 50 ct. — 3. Wadyum 142 zł. 78 ct.

4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Schrenzla w Zaleszczykach.

5. Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 12 maja 1887.

L. 7425. (7742 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 7 grudnia 1887 i 10 stycznia 1888 powyżej ceny szacunkowej licytecya według wykazu hip. l. 1356 gminy kat. Kamionka strum. Jury Kampf w połowie własnej w Podzamczu położonej realności, na rzecz Abrahama Izaaka Mendel pto 64 zł.

Cena wywołania 735 zł.

Wadyum 36 zł. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 27 lipca 1887, prawa rzeczowe nabyli, ustanawia się kuratora Władysława Rubczyńskiego z Kamionki.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 11 stycznia 1888 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 9 września 1887.

L. 3339. (7775 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, dnia 12 grudnia 1887 powyżej, zaś dnia 9 stycznia 1888, poniżej ceny szacunkowaj,licytacya realności l. 8 według wyk. hip. 17 gminy kat. Czarna masy spadkowej Agaty Augustynowej własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie pto 20 rat po 6 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszazowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono dra Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 30 września 1887.

L. 2440. (7764 2—3)

Dnia 6 grudnia 1887, 3 stycznia i 7 lutego 1888 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności, pod l. k. 14 w Biesiadkach wyk. hip. 14 księgi gr gminy Biesiadki objętej, Błażeja Gagatka własnej, na rzecz Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 11 rat po 12 zł. 69 ct. i resztv kapitału 168 zł. 92 ct.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na 7 lutego 1888, o 4tej po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 31 lipca 1887.

L. 63323. (7828 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Łapiszowem odbędzie się w ck. starostwie w Tarnobrzegu publiczna licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi 21340·47 złr.

Należycie ułożone i w wadyum 5% od ceny fiskalnej zaopatrzone oferty wnieść należy do godziny 12 w południe 2 grudnia 1887 do c. k. starostwa w Tarnobrzegu, gdzie także plany, kosztorysy i warunki budowy aż do dnia i godziny licytacyi przejrzane być mogą.

Oferty nie ułożone według przepisów lub po upływie terminu lub nareszcie nie we wskazanem c. k. starostwie wniesione, nie będą uwzględnione.

Z ck. Namiestnictwa.

We Lwowie 26 października 1887.

L. 5153. (7821 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niemirowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dra Ludwika Lisińskiego w kwocie 1200 zł. wa. z pn., odbędzie w dniu 10 listopada i 15 grudnia 1887 każdym razem o 10 godzinie rano w w tut. sądzie powiat. licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jarosława Kowalskiego objętej wykazem hip. l. 185 ks. gł. gm. Ulicko seredkiewicz i wyłączonych z tejże realności Petra Lazara wyk. hip. l. 402, Hrynia Szełemecha wyk. hip. l. 402 i Iwana Szełemecha wyk. hip. l. 404 ks. gł. gm. Ulicko seredkiewic.

Cena wywołania za realność wyk. l. 185, 2730 zł., wyk. l. 402, 635 zł, wyk. l. 403, 500 zł. a wyk. l. 404, 555 zł. w. a.

Wadyum 10 proc. ceny wywołania.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Józefa Kapko, ck. notaryusza w Niemirowie.

Niemirów 6 października 1887.

L. 7046 (7822 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Władysława Januszewskiego, że wskutek pozwu zakładu kredyt. włość. przeciw niemu pto 26 rat po 6 zł. i jednej raty 6 zł. 32 ct. termin do rozprawy dzień 14 listopada 1887 wyznaczony został, na którym do sądu, lub kuratora p. Józefa Łapińskiego tutaj zgłosić się ma.

Rozwadów 3 listopada 1887.

L. 4911. (7820 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 80 zł. zł. wa. z pn., egzekucyjną sprzedaż 1/3 części realności lwh. 41 gm. kat. Cichawa objętej, a Michała Mordy własnej, na rzecz kasy oszczędności w Bochni, w dwóch terminach licytacyjnych, dnia 29 listopada i 30 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania tej trzeciej części realności wynosi 111 zł.

Wadyum zaś 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 9 września 1887.

L. 7624. (7817 1—3)

W dniu 2 grudnia 1887 i 13 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10ej rano, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Jana Slósarczyka w kwocie 100 zł. aw., publiczna licytacya połowy realności lwh. 4 i całej posiadłości lwh. 70 w Bestwinie położonych.

Cenę wywołania stanowi kwota 1850 zł., wadyum 185 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Peterek.

C. k. sąd powiatowy.

Biała, dnia 5 października 1887.

L. 2581/pr. (7830 1—3)

Celem zabezpieczenia dostawy różnych potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1888, odbędzie się w dniu 29 listopada 1887, o godzinie 9 z rana, w c. k. sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:

377 4 metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego, wadyum 130 zł.

664·764 kilogramów nafty, wadyum 18 zł.

29·403 kilogramów świec łojowych, wadyum 18 zł.

123 36 metrów knota, wadyum 18 zł.

205·940 kilogr. mydła, wadyum 8 zł.

6660 kilogr. słomy żytnej długiej, wadyum 15 zł.

65·520 kilogr. smarowidła na obuwie, wadyum 5 zł.

Sprzęty domowe i więzienne, wadyum 9 zł.

Narzędzia robocze, wadyum 27 zł.

Przedsiębiorcy mogą ustnie licytować lub wnieść pisemne oferty, zastósowane do warunków licytacyjnych, które w Prezydyum c. k. sądu obwodowego przejrzane być mogą.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 3 listopada 1887.

L. 2757. (7824 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniu 5 grudnia 1887, o 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 w Dąbrówce położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. wa.

Wadyum zaś 50 zł.

Realność ta przy tym terminie zostanie sprzedaną także niżej ceny szacunkowej, a to za jakąkolwiekbądź kwotę.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 2592 (7769 1—3)

Na dniu 22 grudnia 1887 i 26 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod L. 115 w Janowie, L. wyk. hip. 129.

Przy drugim terminie sprzedaż nastąpi także niżej ceny wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków, i akta do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Janów, dnia 30 września 1887.

L. 7036. (7773 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Piotra Raińskiego 230 złr. w. a. z pn. uchwałą tutej. sądu z dnia 21 kwietnia 1887 l. 3444 dozwolona egzekucyjna sprzedaż 5/8 części posiadłości w Rozdole wedle wyk. hip. l. 498 ks. gr. dla tejże gminy dłużnika Bazylego Pozeniczka własnej, pod ułatwiającemi warunkami w jednym terminie w dniu 5go grudnia 1887 godz. 10 rano, w którym te części realności, także niżej ceny szacunkowej 437 złr. 40 cnt. w. a. za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie.

Mikołajów, 30 sierpnia 1887.

L. 17252. (7768 3—3)

Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 119 rep. 35 w Liszni położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej realności, pod lk. 119 rep. 35 w Liszni położonej, wedle lib. fund. Lisznia Tom I pag. 202 n. 5 Teodozyi z Fedkowych Freit, obecnie spadkobierców względnie prawonabywców własnej, a to: Józefa Docauera w 156/288 Teodora Freit w 54/288, Antoniny Docauer w 27/288, nieobjętych mas spadkowych po śp. Hnacie Freit, Fediu Freit i Justynie Freit, każdej w 6/288 częściach własnej, w dniach 2 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 720 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 25 września 1887.

Zl. 13851. (7754 3—3)

Kundmachung.

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1888, eventuell für die Jahre 1388 und 1889 die Concurenz ausgeschrieben.

Schriftliche mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kasse über den Erlag eines nach der Verdienstsumme des Jahres 1888 berechneten 10 prc. Vadiums belegte Offerte, welche auf der Außenseite der verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1888, eventuell für die Jahre 1888 und 1889" versehen sein müssen, sind bis längstens 16. November 1887 Mittags bei der genannten k. k. General-Direktion einzubringen.

Die für das Jahr 1888 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

a) Siebentausend Siebenhundert (7700) Kilogramm Nähspagat,

b) Dreißigneuntausend Achthundert (39800) Kilogramm Packspagat,

c) Viertausend Sechshundert (4600) Meter Spagatgewebe,

d) Eintausend (1000) Meter Spagatleinwand.

Für die beiden Jahre 1888 und 1889, kann das doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakfabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabakfabrik bestimmte beiläufige Menge, sowie die weiteren für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingnisse sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direktion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden" ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.

Die k. k. General-Direktion behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteher blos für das Jahr 1888 oder für beide Jahre 1888 und 1889, zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie.

Wien, am 18. Oktober 1887.

L. 4386. (7765 3—3)

Dnia 6 grudnia 1887, o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności, pod lk. 279 w Iwhowej, wyk. hip. 279 księgi gruntowej gminy Iwhowej objętej, Kazimierza Dudy własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 239 złr. 80 ct. aw. z pn., za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko, 27 sierpnia 1887.

L. 2116 (7766 3—3)

Dnia 6 grudnia 1887, 3 stycznia, 7 lutego 1888 o 10 rano odbędzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 71 w Łękach l. wyk. hip. 71 księgi gruntowej gminy Łęki objętej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia sumy 500 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Wyciąg hipoteczny, i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 7 lutego 1888 o 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 25 czerwca 1887.

L. 1656. (7772 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie, a to: 8 rat po 150 złr. i reszty kapitału 2072 zł. 13 ct. z pn., przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, Jakóba i Krystyny Strömich własnej, pod l. k. 44 w Nowym Kałuszu położonej, na dniu 4 listopada 1887, o godzinie 9 rano, przy którym ta realność za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu w drodze licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 5000 zł.

Wadyum 500 zł.

Resztę warunków i protokół opisania w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 31 marca 1887.

L. 5506. (7771 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw spadkowej nieobjętej masie Jakóba Krama pto 2000 zł. a. w. z pn., sprzedane zostanie w dniu 4 listopada 1887, o godz. 9 rano, w drodze licytacyi gospodarstwo, lk. 12 w Nowym Kałuszu, na imię Jakóba Krama zaintabulowane, pod warunkami w edykcie z 30go października 1885, l. 6526 ogłoszonemi w nr. 138, 139 i 140 ex 1886 „Gazety Lwowskiej" wyrażonemi z tą obecnie zmianą, że gospodarstwo za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 17 czerwca 1887.

L. 6971. (7774 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Mikołajowie w kwocie 37 złr. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż posiadłości w Mikołajowie wedle wyk. hip. l. 374 ks. gr. tejże gminy, solidarnego dłużnika Mikołaja Niewolańskiego własnej, w dniu 30 listopada i 29 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej 61 zł. wa., lub za takową, zaś na drugim terminie także niżej takowej za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 6 zł. 10 ct. wa.

Dla tych, którzyby po dniu 17 marca 1887 prawa tej realności nabyli, lub którymby z jakichkolwiek powodów uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem Antoniego Nadolskiego z Mikołajowa.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie.

Mikołajów, 25 września 1887.

L. 3420. (7777 3—3)

W dniu 30 listopada 1887, 11 stycznia i 15 lutego 1888, o godzinie 10 przed południem sprzedaną zostanie przymusowo w sądzie tutejszym realność lwh. 69 i połowa realności lwh. 11, Józefa Jopa w Gotkowicach, celem zaspokojenia należytości Katarzyny Szyszkowej w kwocie 105 zł. z pn.

Cena szacunkowa 1307 zł. 56 ct.

Wadyum 132 zł. wa.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 26 lipca 1887.

Zl. 8505. (7665 3—3)

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der

a. Traiteurmäßtigen-Ausspeisung der Kranken und kommandirten Mannschaft,

b. Beistellung der Spitals- und ärztlichen Bedürfnisse und Reperatur derselben,

c. Reinigung und Ausbesserung der Kranken-Beibes- Spital-Wäsche,

d. Abnahme der unbrauchbaren Sorten, und

e. Des Rasirens und Haarschneidens

für die Truppen-Spitäler in Przemyśl' Sambor, Sanok, Neu-Sandez, Tarnów und Łańcut dann der vorstehend unter b, c, d und e angeführten Erfordernisse beziehungsweise Leistungen für das Garnisons-Spital Nr. 15 in Krakau, auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1888, eventuell auch für 3 Jahre d. i. vom 1. Jänner 1888 bis Ende Dezember 1890, wird die schriftliche Offert-Verhandlung und zwar für die Truppen-Spitäler in Przemyśl, Sambor und Sanok am 11. November 1887 für die Truppen-Spitäler in Neu Sandez, Tarnow und Łańcut am 14. November 1887 und für das Garnisons-Spital Nr. 15 in Krakau am 16. November 1887 um 10 Uhr vormittags, in den Amts-Lokalitetäten der k. k. Intendenz des 1 Corps Stradom) in Krakau abgeführt.

Die Sicherstellung hat in der Regel den Zeitraum eines Jahres zu umfassen, es kann der Letztere aber auch eventuell bis auf 3 Jahre ausgedehnt werden.

Im letzteren Falle hat jedoch des Offert jedenmalls den alternativen Anbot ein Jahr zu enthalten.

Alle näheren Bedingungen hiefür sind in den, von der genannten Corps-Intendanz ausgefertigten Bedingnißheften de dato Krakau am 25. October 1887 enthalten und können auch daselbst, sowie bei den genannten bezüglichen Spitälern eingesehen werden.

Dem Bedingnißhefte ist ein Subheft über den beiläufigen jährlichen Bedarf der ausgeschriebenen Leistungen für die genannten Spitäler beigegeben.

Jeder Offerent hat in seinem schriftlichen Offerte, da nur soche Anbote zulässig sind, sowohl das Ausfertigungs-Datum der Kundmachung, als auch des Bedingnißheftes anzuführen.

Bei jenen Behörden und Anstalten, bei welchen Bedingnißhefte erliegen, sind auch Offert-Blanquette vorräthig.

Jeder Offerent hat sich dieser Blanquette zu bedienen und dieselben entsprechend auszufüllen und zwar mit Ziffern und Buchstaben.

Die Anbote müssen durch Erlag von Vadien deren höher in den erwähnten Bedingnißheften ersichtlich sind, versichert sein.

Nebenbedingungen dürfen darin keine gestellt werden.

Krakau, am 25. October 1887.

K. k. Intendanz des 1 Corps.

Upadłości.

L. 14298. (7790 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Salomona Weledniker, handlarza żelazem w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. ck. radcę sądu krajowego Kuźmę, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dra Łuczakowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 listopada 1887 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 12go stycznia 1888 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 9 lutego 1888, o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 29 października 1887.

L. 11719. (7815)

W masie rozbiorowej protokołowanej firmy handlowej „Getzel Gotthelfs Schwiegersohn" (Eisig Grabscheid) w Samborze wierzyciele tej masy wybrali 13 bieżącego miesiąca stałym zarządcą masy adw. dr. Józefa Steuermana w Samborze, a tegoż zastępcą Markusa Reicha kupca w Samborze, który wybór się potwierdza i do wiadomości się podaje

Z c. k. sądu obwodowego.

Sambor, 18 października 1887.

Konkursa.

L. 52878. (7782 3—3)

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela fachowego a zarazem kierownika krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Z posadą tą połączoną jest oprócz wolnego pomieszkania płaca roczna w kwocie (1200) tysiąca dwustu złr. wa., dodatek aktywalny w kwocie (140) stu czterdziestu złr. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie (200) dwustu złr, wa.

Nauczyciele fachowi kraj. niż. szkoły rolniczej w Jagielnicy są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866, o ile takowa do nich ma zastósowanie. Szczegółowe określenie praw i obowiązków tych nauczycieli mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1. metrykę urodzenia
2. krótki życiorys
3. świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do końca grudnia rb.

Posada obsadzoną będzie z dniem 1. września 1888.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. Ks. Krakowskiem.

Lwów dnia 25 października 1887.

Księgi gruntowe.

L. 711. (7814)

C. k. komisya hipoteczna dla okręgu c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Duliby.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym do dnia 21go listopada 1887 w celu przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wyznaczonego.

Brzeżany, dnia 29 października 1887.

L. 712. (7813)

C. k. komisya hipoteczna dla okręgu c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Dryszczów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym do dnia 21go listopada 1887 w celu przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wyznaczonego.

Brzeżany, dnia 29 października 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 23796. (7783 3—3)

Ck. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Aschera Bendel, Antoniego Gruszyńskiego i Maryanny Gruszyńskiej zezwolono uchwałą z 25 września 1886 l. 44402 na wydzielenie z realności l. 254 i dwie czwartych parceli katastralnej nr. 4189 i utworzenie dla niej osobnego ciała tabularnego. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wojciechowi Witanowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dra Dziubińskiego z zastępstwem adwokata dra Skowrońskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Wojciecha Witanowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stósownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z ck. sądu krajowego.

Lwów dnia 18 czerwca 1887.

L. 39117. (7615 1—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości. że na prośbę Emila Schenka de pras. 17 czerwca 1887 l. 25568 wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem wycinku z rejestru na tajne doniesienia z r. 1863 wystawionego przez ck. powiatową dyrekcyę skarbową w Tarnowie z dnia 7go grudnia 1863 nr. 979 jako potwierdzenie na zrobione przez Salamona Haara tajne doniesienie o popełnianych przekroczeniach dochodów skarbowych w gorzelniach w Głębikowie, Dąbrowie, Chorulowie, Jastrząbka i Olesku i wzywamy posiadacza tego wycinku, ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ogłoszenia edyktu, wycinek ten tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu wycinek rzeczony na prośbę Emila Schenka za amortyzowany uznany będzie.

Lwów dnia 15 października 1887.

L. 12657. (7803 2 - 3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Salomeę, Piotra i Franciszka Rekason, iż przeciw nim wniósł pod dniem 27 grudnia 1886 l. 12657 Ludwik Wnuk pozew o wystawienie zdolnego do intabulacyi dokumentu, celem przepisania hipotecznego ciała tabularnogo, l. 583 gminy Sokolniki z pn. wskutek czego dla nich kuratorem Jana Robaka z Sokolnik ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 15 listopada 1887 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Salomeę, Piotra, Franciszka Rekason, aby na wyznaczonym terminie osobiścia stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi, albo wreszcie innego sobie ustanowili pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania z tego wynikłe, sami sobie przypisać będą zmuszeni.

Tarnobrzeg 21 lutego 1887.

L. 6318 (7799 2—3)

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej ustanawia w sporze drobiazgowym Marka Schiffeldrina przeciwko Jakóbowi Steinerowi o zapłacenie 30 zł. 20 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Steinera kuratorem notaryusza p. Jana Wysockiego z Mszany dolnej i doręczając temuż kuratorowi skargę z dnia 12 sierpnia 1887 l. 4887 wyznacza do rozprawy według ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych termin w tutejszym sądzie na dzień 1 grudnia 1887 o godz. 9 przed południem, na który obie strony a pozwanego z tem wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej złe skutki sobie przypisze.

Mszana dolna 29 października 1887.

L. 14153. (7780 3—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Samuela i Dworę Mangierów zawiadamia się, iż wskutek wniesionego przeciw nim przez Izraela Ber Lindnera pozwu de praes. 29 sierpnia 1887 l. 14153 o uznanie za zgasłą i wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 174 m. w Stryju, pretensyi 174 zł. w. a. czyli 69 zł. 60 ct. wa. z pn., celem bronienia praw pozwanych, ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Baczyńskiego z substytucyą adw. dra Byliny ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 5 grudnia 1887 o 9 godzinie rano.

Zarazem poucza się pozwanych, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

Z c. k. sąd powiatowego.

Stryj 10 września 1887.

L. 6743. (7672 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia Arona Katza z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Mendla Ungar de praes. 15 października 1887, do l. 6743 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa., który ustanowionemu w osobie adw. dr. Mijakowskiego kuratorowi równocześnie doręcza.

Wzywa się zatem Arona Katza, ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyi potrzebnej udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki, z zaniedbania powyższych kroków wynikające, własnej winie przypisać będzie musiał.

Złoczów, dnia 22 października 1887.

L. 4752. (7750 3—3)

P. Kazimera Michalewicz we Lwowie pozwem sumarycznym de praes. 22 stycznia 1887 l. 376 zapozwała firmę Adler i Landes we Lwowie i innych o uwolnienie z pod zastawu ruchomości protokołami do l. 1567 i 1568/84 zajętych i oszacowanych.

Do rozprawy sumarycznej wyznaczonym został w tutejszym sądzie termin na dzień 23 listopada 1887 o godz. 9 rano.

Dla mieszkających po za granicami krajów w Radzie państwa reprezentowanych współpozwanych firm a mianowicie firmy A. Hess w Franfurcie nad Menem i firmy Józef Mayer handlarz win w Bingen ustanowionym został tus. uchwałą z dnia 9 lutego 1887 l. 376 kurator ad actum w osobie p Jana Ludkiewicza c. k. notaryusza w Żurawnie.

Wzywa się na życzenie powódki w myśl dekretu nadw. z dnia 11 maja 1833 nr. 2612 zb u. s. firmy A. Hess w Frankfurcie i Józefa Mayer w Bingen, aby powyższemu kuratorowi środków do obrony udzieliły lub sądowi innego pełnomocnika wskazały inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki same sobie przypisać będą musiały.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 16 lipca 1887.

L. 8836. (7778 2—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Julię Wohlfahrt 2to Christian zawiadamia się, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 10 czerwca 1887 l. 8836, którą dozwolono na zaintabulowanie Samuela i Mendla Grünfeldów, za właścicieli realności nr, 153 m. w Stryju dom. III p. 129 n. 5 haer. zapisanej w połowie własność Julii 2to Christian stanowiącej, ustanowiono dla niej kuratorem adw. dra Popiela w Stryju, któremu uchwałę powyższą doręczono. Rzeczą zatem jej jest kuratorowi udzielić należytą informacyę lub obrać sobie innego pełnomocnika, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

W Stryju 10 czerwca 1887.

L. 6739 (7793 2—3)

Ck. sąd obwodowy w Złoczowie wzywa wszystkich, w których ręku znajdywać się może weksel z daty Kruhów 16 kwietnia 1886, na kwotę 600 zł. opiewający, za trzy miesiące od daty płatny, przez Simchę Eisenbrucha wystawiony, a przez Franciszka Narajewskiego i Antoninę Narajewską akceptowany, aby weksel ten w przeciągu dni 45 sądowi okazali, ileże w razie przeciwnym takowy za pozbawiony wszelkiej mocy uważany, a wystawca i przyjemcy do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązani nie będą.

Złoczów dnia 15 października 1887.

L. 240 (7787 2—3

Dr. Henryk Hillel wpisany został na przemyską listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl 2 listopada 1887.

L. 6482. (7724 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Badnera, iż w sprawie egzekucyjnej zbiorowej kasy sierocej powiatu sądowego dębickiego, przeciw niemu pto 200 zł. z pn. Kuratorem ad actum Pinkasa Ulmana ustanowiono, a zarazem wzywa się go, by swoje miejsce pobytu sądowi oznajmił lub innego kuratora względnie pełnomocnika sobie obrał lub też zamianowanemu kuratorowi bliższych informacyi w tej sprawie udzielił, inaczej szkodę dlań ztąd wynikłą sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica, dnia 27 października 1887.

L. 6722 7627 3—3)

C k sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Rifki Lieblich zamężnej Silber i Mojżesza Liebliсha za Józef Schimmer pod dniem 13 lipca 1887 l. 6250 wniósł przeciw nim jako współpozwanym do tego sądu pozew o uznanie prawa żądania i egzekucyi sumy 180 złr. w. a. że zgasłe i że im ustanowiono celem zastępywania ich w tym sporze kuratora w osobie c. k. notaryusza Alfreda Ornsteina.

Rzeczonym współpozwanym poleca się aby udzielili ustanowionemu kuratorowi ze swej strony potrzebnych dowodów lub sądowi innego wskazali pełnomocnika.

Tłumacz, dnia 4 sierpnia 1887.

L. 6401 (7548 3—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Jenkota, że pod dniem 8 października 1887 l. 6401 wniesła kasa oszczedności w Nowym Sączu przeciw niemu i innym pozew wekslowy o sumę 125 zł. i że dla niego kuratorem adwokat Barbacki z substytucyą adwokata Janczury ustanowiony został.

Wzywa się zatem Jakóba Jenkota aby kuratorowi udzielił informacyę lub obrał sobie innego zastępcę i takowego sądowi wskazał, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, 15 października 1887.

(7829 1—3)

W uwzględnieniu prośby p. Natalii Dąbczańskiej wdowy po śp. Antonim Dąbczańskim, adwokacie we Lwowie, Wydział Izby adwokatów zamianował substytutem tegoż pana adwokata dra Teobalda Semilskiego z zastępstwem pana adwokata dra Aleksandra Maryańskiego.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 2 listopada 1887.

L. 5441 (7831)

Ck. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni wzywa niewiadomych interesowanych i wierzycieli dóbr Sądowa Wisznia z przyległościami, ażeby swoje zarzuty w terminie trzechmiesięcznym, t. j. licząc od dnia 5 listopada 1887 w którym edykt w sądzie tutejszym za kraty wywieszonym zostaje, do dnia 5 lutego 1888 jako ukończenie terminu, pisemnie lub ustnie zgłosili, gdyż inaczej milczenie ich jako przyzwolenie na wyłączenie bez ciężarów obszaru gruntu 1028 kwad. sążni i przyłączenia takowego do parceli kolejowej 6880 w gminie Bortiatyn, przez które takowa przechodzi, uważanem będzie, i że zarzuty po terminie wniesione z urzędu odrzucone zostaną, tudzież że prawa rzeczowe przeciw poprzedniej wyż wymienionej właścicielce dopiero w dniu ogłoszenia edyktu w sądzie lub później nabyte, przy zapisaniu tego obszaru gruntu do księgi kolejowej nie będą uwzględnione.

Podanie towarzystwa kolei wraz z załącznikami złożone są w sądzie tutejszym gdzie strony interesowane przejrzeć mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Sadowa Wisznia d. 13 października 1887.

Z. 15116. (7816 1—3)

Das k. k. städt. del. Bezirksgericht in Kolomea gibt dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Valerian Stawiarski bekannt, daß Beile Scharf und Chane Ernst gegen in eine Bagatellklage auf Zahlung des Betrages von 37 fl. 50 kr. angetragen haben, worüber die Tagfahrt auf den 14. November 1887 anberaumt wurde.

Es wird hiemit Valerian Stawiarski aufgefordert, entweder persönlich hiergerichts zu erscheinen oder auch dem für ihn bestellten Curator adv. Dr. Goldfarb die nöthigen Vertheidigungs-mitteln mitzuteilen, ansonst derselbe die etwaigen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Kolomea, den 20. October 1887.

K. k. Landesgerichtsrath.

L. 14461. (7701 1—3)

Ck. sąd obwodowy w Tarnowie wzywa dzierżyciela wekslu z daty Przewoż 2 czerwca 1864 przez Scheindlę Weinreb na własne zlecenie wystawionego, na kwotę 1950 zł. wa. opiewającego dnia 29 września 1864 płatnego przez Izraela Feingolda akceptowanego, a na Markusa Singera żyrowanego, by takowy w przeciągu dni 45 od dnia ogłoszenia tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego terminu weksel ten za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej uznanym zostanie.

W Tarnowie d. 13 października 1887.

Doniesienia prywatne.

Z. 17916/IV.

Lizitations-Ausschreibung.

Die Veräußerung der, nachstehend spezifizirten im Bereiche der k. k. Eisenbahn Betriebs-Direktion Lemberg angesammelten Abfälle und Altmaterialien wird hiemit im öffentlichen Offertwege ausgeschrieben und zwar circa:

100 kg. Kautschuck Abfälle ohne Einlage,
2000 kg. altes Platenblech über 4 mm Stärke,
100 kg. altes Blei,
200 kg. alten Eisendraht und alte Drahtseile,
12000 kg. altes unverbr Gußeisen (Drehscheiben),
1000 kg. altes unverbr. Gußeisen (Gußtreuzungen),
7000 kg. altes unverbr. Gußeisen (neue Roste),
3000 kg. „ „ „ (Bremsklötze),
500 kg. altes verbranntes Gußeisen,
15000 kg altes unverbr. Tauscheisen,
5000 kg. „ „ „ (Drehscheiben),
400 kg. altes verbranntes Tauscheisen,
1500 kg. Zerreneisen,
100 kg. Bruchglas,
140 tons. inländ. alter Eisenschienen über 3.793 m,
30 „ ausländ. alter Eisenschienen bis 3.793 m,
130 „ ausländ. „ „ über 3.793 m,
600 kg. Metalspäne v. Rothguß,
2700 kg. alte messing. Siederöhren,
2000 kg. alten Blattfederstahl,
6000 kg. alte Stahlpres.

Mit Ausnahme der der Altschienen, welche auf den Stationen der Strecke Lemberg-Stryj und Chyrów-Stanislau deponirt sind, erliegen alle anderen Materialien bei dem Magazine in Stryj, zur Einsicht und Uebernahme.

Kauflustige werden demnach eingeladen, sich an der Concurrenz zu beteiligen Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf die ganze Menge oder auf Theile derselben zu beziehen und sind die Offertpreise entweder franco Lagerplatz, oder bei Abnahme ganzer Wagenladungen franco einer beliebigen Station der galiz. Staatsbahnen zu stellen.

Die auf diese Veräußerung bezughabenden Offertformularien und Bedingniße liegen bei der gefertigten Betriebs-Direction, woselbst auch nähere Aufschluße über die Bezugs-Modalitäten ertheilt werden, zur Einsicht auf.

Die mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen und in allen ihren Theilen vollständig ausgefüllten Offertformularien sind bis längstens 20ten November 1887, Mittags 12 Uhr, gesiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für die Abnahme von Altmaterialien" versehen bei der k. k. Eisenbahn Betriebs-Direction in Lemberg einzureichen, und müssen jedem derselben die ordnungsmäßig gestempelten und unterfertigten Bedingniße für den Verkauf von Altmaterialien als Beilagen angeschloßen sein.

Gleichzeitig ist bei der k. k. Betriebs-Direktions-Cassa in Lemberg das vorgeschriebene 10 prc. Vadium zu erlegen.

Offerte, welche diesen Bestimmungen nicht entsprechen bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im November 1887.

Die k. k. Eisenbahn Betriebs-Direction.

(7851)

Ogłoszenie licytacyi.

Podpisane c. k. dyrekcya ruchu kolei państwowych rozpisuje niniejszem na podstawie ofert pisemnych sprzedaż następujących w obrębie tejże nagromadzonych starych materyałów i odpadów, a mianowicie około:

100 kg. odpadów kauczukowych bez wkładki,
2000 kg. starej blachy grubszej,
100 kg. starego ołowiu,
200 kg. starego drutu i linewek drutowych,
12000 kg. star niesp żel. lan. (z obrotnic)
1000 „ „ „ „ (krzyżownice)
7000 „ „ „ „ (nowe ruszta)
3000 „ „ „ „ (st. kłody ham.)
500 „ spalonego,
15000 „ niespalonego żelaziwa kutego,
5000 „ „ „ „ (z obrotnic)
400 „ spalonego żelaziwa kutego,
15000 „ żelaziwa drobnego,
100 „ szkła,
140 ton starych szyn żelaznych krajow. wyżej 3.793 m.
30 ton starych szyn żelaznych zagr. do 3.793 m.
130 ton starych szyn żelaznych zagr. wyżej 3.793 m.
600 ton wiórów metalowych,
2700 ton starych mosiężnych rur kotłowych,
2000 ton starej stali sprężynowej,
8000 ton starych obręczy stalowych (tyres)

i zaprasza interesowanych do wniesienia ofert, ktore opiewać mogą na całą ilość rozpisana, lub też częściowy odbiór.

Z wyjątkiem starych szyn, które na stacyach szlaków Lwów, Stryj i Chyrów-Stanisławów są deponowane, wszystkie inne wyżposzczególnione materyały złożone są w magazynie materyałów w Stryju, gdzie też takowe przejrzane i odebrane być mogą.

Podanie w ofertach ceny opiewać mają franco miejsca deponowania obecnego tych materyałów lub przy odbiorze ładunków całowozowych franco jakiejkolwiek stacyj galicyjskiej kolei państwowych.

Wzory ofert i warunki sprzedaży przejrzeć można u podpisanej dyrekcyi ruchu, która też wszelkich bliższych udziela wyjaśnień.

Oferty według wspomnianego wzoru sporządzone i we wszystkich częściach wypełnione, marką 50 ct. ostemplowane, opieczętowane i w napis: „Oferta na odbiór starych materyałów" zaopatrzone, wnieść należy w c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie, najdalej do 20 listopada 1887, godziny 12 w południe.

Do oferty załączone być winne należyte ostemplowano i przez oferującego podpisane warunki dla sprzedaży starych materyałów.

Równocześnie należy złożyć przepisane 10 procentowe wadyum w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Oferty nieodpowiadające powyższym wymogom, nie będą uwzględnione.

Lwów, w listopadzie 1887.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

L. 16129 7811

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie zamierza dostawę tarcic i brusów z drzewa dębowego, jasionowego, orzechowego, modrzewiowego, sosnowego i jodłowego, do robót warsztatowych na rok 1888 potrzebnych, w drodze wniesienia ofert zabezpieczyć.

Dotyczące opieczętowane i napisem „Oferta na dostawę drzewa warsztatowego" zaopatrzone oferty, mają być najpóźniej do 25 listopada r. b. do 12 godziny w południe wniesione do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Formularze na oferty, w których potrzebne ilości i rozmiary drzewa uwidocznione są, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć i otrzymać w biurze materyałowem c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Kraków, dnia 3 listopada 1887.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

L. 1734 (7843 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie niniejszem ogłasza konkurs na wypracowanie projektu gmachu dla Kasy oszczędności we Lwowie, który ma stanąć na rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej, na gruncie realności zwanej „Hotel Angielski". Jako budynek monumentalny ma być wykonany w materyale, traktowany odpowiednio do znaczenia i przeznaczenia swego. Konkurs ogłasza się tylko dla architektów krajowych, bez względu na miejsce ich pobytu. Jako ostateczny termin do nadsyłania projektów, pod adresem: „Dyrekcya galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie" naznacza się dzień 31 marca 1888 do godziny 12 w południe. Projekty mają być opatrzone dewizą, pod którą, w osobnej kopercie, ma być wymienione nazwisko autora z podaniem miejsca zamieszkania. Trzy nagrody są wyznaczone dla trzech bezwzględnie najlepszych projektów, mianowicie:

pierwsza nagroda 2000 zł. a. w. i ewentualne kierownictwo budowy.
druga nagroda 1500 zł. w. a.,
trzecia nagroda 1000 zł. w. a.

Oprócz tego Dyrekcya Kasy oszczędności zastrzega sobie prawo zakupienia dalszych trzech najodpowiedniejszych projektów, każdy po 600 złr. w. a. Na wypadek, gdyby żaden z nadesłanych projektów nie nadał się do wykonania, ogłosi Dyrekcya bezzwłocznie ściślejszy konkurs między autorami premiowanych, ewentualnie i zakupionych projektów, w równych dla nich warunkach wynagrodzenia, i powierzy kierownictwo budowy pierwszemu, ze ściślejszego konkursu zwycięzkiemu projektantowi. Projekty nagrodzone lub zakupione stają się własnością Kasy oszczędności. Koperty, odnoszące się do projektów niepremiowanych i niezakupionych, nie będą wcale otworzone; nazwiska autorów premiowanych lub zakupionych projektów, ogłosi Dyrekcya w pismach publicznych. Komisya konkursowa pod przewodnictwem naczelnego dyrektora kasy oszczędności, składać się będzie z ośmiu członków, z których pięciu fachowych rzeczoznawców.

Wynik konkursu ogłosi komisya do dnia 15 kwietnia 1888 r. Orzeczenie komisyi jest stanowcze, i będzie podane do publicznej wiadomości w tych samych dziennikach, w których konkurs ogłoszono. Nazwiska członków komisyi konkursowej podadzą dzienniki najpóźniej na 15 dni przed upływem terminu do obesłania konkursu. Komisya wystawi projekty na widok publiczny w tym samym porządku, w jakim według daty wniesione zostały. Wystawa projektów trwać będzie od 16 do 30 kwietnia 1888 r.

Szczegółowy program konkursu, tudzież plan sytuacyjny i niwelacyjny gruntu z widokiem przyległego gmachu, oraz plan sondowania terenu otrzymają panowie konkurujący od Dyrekcyi Kasy oszczędności za zgłoszeniem się.

Lwów dnia 31 października 1887.

Dyrekcya galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie.

L. 6477 (7785 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W skutek uchwały rady gminnej z dnia 18 października br. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sierżanta policyi miejsk. z płacą roczną 360 złr. i umundurowaniem.

Ubiegać się o tę posadę mogą tylko wysłużeni wojskowi w randze sierżanta (feldwebla) lub wachmistrza żandarmeryi.

Posada ta na rok pierwszy jest prowizoryczna.

Do podań które tylko do końca listopada br. przyjmowane będą dołączyć należy: a) dowód pełnoletności, b) świadectwo moralności, c) świadectwo zdrowia, d) kwalifikacyi teoretycznej i praktycznej, e) znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego.

Zwierzchność miasta.

Kołomyja, dnia 28 października 1887.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z ... kich. Krakó...